

SŁOWO

WILNO, czwartek 1 grudnia 1932 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 223.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 20 groszy

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
MIORY — Ejdelman.
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwinskigo.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”

DRUJA — Kowkin.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauce.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SLONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 5.
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicą 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru do owodowego 20 groszy.

Propaganda zagraniczna

Niejednokrotnie już powoływaliśmy się na niezmiernie ciekawe wyniki ankiety w sprawie nauki i sztuki, którą w swoim czasie zorganizował Fundusz Kultury Narodowej.

Dziś znów wrócimy do tej ankiety, aby poruszyć niezwykle poważne zagadnienie naszej propagandy zagranicznej. Sposobność do rozważań daje następujący uster z memoriału Pana Ministra Spraw Zagranicznych:

„W odpowiedzi na ankietę Pana Prezesa Rady Ministrów, z dnia 19 lutego 1931 r. w sprawie świadczeń nauki i sztuki na rzecz Państwa, Ministerstwo Spraw Zagranicznych przedstawiło następujące w tym zakresie desiderata, uwzględniające te dziedziny pracy naukowej, które, zdaniem Ministra Spraw Zagranicznych, mają doniosłe znaczenie propagandowe dla zagranicznej polityki polskiej i dla roli, odgrywanej przez naukę polską w świecie:

1) Utworzenie placówek propagandowej i informacyjno-kulturalnej w Rapperswilu...

2) Udzielenie dotacji na działy polskie w zagranicznych Instytutach słowiańskich. Instytuty słowiańskie, istniejące dotychczas w różnych uczelniach wyższych światowych (New-York, Londyn, Paryż, Strasburg, Rzym, Genewa, Kij) skompletowały sekcje poszczególnych narodów na drodze współdziałania zainteresowanych państw. Naprzykład, zarówno dział naukowy czeski, jak jugosłowiański, obite biblioteki: czeska i jugosłowiańska w Slawonic Studies w Londynie zostały urządzone i zaopatrzone przez Czechosłowację i Królestwo S.H.S. Polski dział w bibliotece tego instytutu zawiera mniej więcej jedną setną działu czesko-słowackiego czy jugosłowiańskiego”.

Oto konkretny, wyjątkowo wymowny i zastanawiający przykład niedostateczności naszej propagandy zagranicznej. Dajemy się wyprzedzić na tem polu nawet narodom młodszy i państwom młodszy...

Czemu tak się dzieje, doprawdy niełatwo osądzić.

Sprawa należyście zorganizowanej propagandy zagranicznej jest jednak tak wielką i poważną, iż na nią wciąż musi być skierowana baczną uwaga całego narodu.

Walcząc o stanowisko mocarstwowe w dziedzinie politycznej, musimy dążyć do tego, abymy byli mocarstwem w dziedzinie ducha. Dlatego też, zdobywając się na wielki wysiłek twórczy, powinniśmy dbać o to, aby ten nasz wysiłek był znany całemu światu.

Mamy to pokazać światu i będziemy mieli coraz więcej, gdyż wytrwała praca naszych uczonych i artystów osiąga coraz wyższe szczyty i zdobywa coraz nowe wartości.

Z tem trzeba iść w szeroki świat z dumnie podniesionym czołem!

Propaganda więc zagraniczna ma olbrzymie znaczenie kulturalne i polityczne.

Jakże powinna wyglądać ta propaganda?

Rzecz jasna, iż w kilkudziesięciu wierszach artykułu dziennikarskiego, nikt nie potrafi omówić całokształtu tak skomplikowanego zagadnienia, jakim jest sprawa propagandy zagranicznej. Trzeba więc ograniczyć się do wskazywania najważniejszych cech dobrze zorganizowanej propagandy.

Akcja propagandy może być rozpatrywana z dwu stron: pod względem jej formy, czyli ram organizacyjnych i pod względem treści, czyli przedmiotu i zakresu dziedzin propagowanych. Zaczniemy od formy.

Cieć propagandy spada zwykle na urzędników naszych poselstw i konsulatów. W ostatnich latach zaznaczył się popyt na literatów, angażowanych na dyplomatyczne stanowiska z myślą obarczania ich misją propagandy kulturalnej. Czy literaci szczególnie nadają się do tej roli, jest to pytanie, ale nie można wątpić, że możliwości najbardziej nawet utalentowanych urzędników naszych placówek zagranicznych są dość ograniczone właśnie ze względu na ich stanowiska urzędnicze.

Każda propaganda tem jest skuteczniejsza, im mniej widoczna jest jej narzucanie z zewnątrz. Placówki dyplomatyczne muszą posiadać wyszkolonych, czynnych na sprawy kulturalne urzędników, ale główną rolę w prowadzeniu propagandy, dotyczącej zdobyczy ducha polskiego, należy przeznaczyć komu innemu.

Przedewszystkiem do wyzyskania jest polska emigracja zagranicą. Mamy blisko ośm milionów Polaków poza granicami państwa! Czwarć część narodu polskiego tkwi wśród obcych!.. Należyte zorganizowanie emigracji, stworzenie szeregu żywotnych placówek kulturalnych na emigracji, wreszcie dobrze postawiona sprawa szkolenia odpowiednich sił z pośród

młodzieży emigracyjnej — mogłoby dać dobre wyniki.

Drugą sprawą, na którą należałoby zwrócić większą uwagę, jest sprawa tworzenia katedr polonistycznych na uniwersytetach zagranicznych i kształcenia cudzoziemców, którzyby stali się naturalnymi i najlepszymi propagatorami kultury polskiej wśród obcych.

Jak wiemy z oświadczenia Pana Ministra Spraw Zagranicznych, działy polskie w zagranicznych instytutach słowiańskich nie są należycie zorganizowane, — wiemy, że ilość katedr polskich zagranicą jest niedostateczna, ale bądź co bądź już się wiele zrobiło. We Włoszech, w Belgii i w Anglii praca naszych profesorów dała wcale dodatnie wyniki.

Henri Grégoire, prof. uniwersytetu w Brukseli, tak mówi o wysiłku naszych profesorów w Belgii („Przegl. Współcz.” Nr. 120)

„...dzięki hojności i światłemu poglądowi Rządu warszawskiego, Uniwersytet Brukselski zdołał uzyskać ufundowaną przez Rząd polski katedrę języków i literatur słowiańskich. Stworzona ona została w r. 1926, a profesorami zwyżczajnymi byli dla niej kolejno p.p. Wacław Lednicki i Manfred Kridl. Ci dwaj profesorowie, wysłani do Brukseli przez polskie Ministerstwo Oświecenia, złożyli dowody wielkiego oddania sprawie. Wykładali oni licznym studentom początki języka rosyjskiego i polskiego oraz historię literatur słowiańskich. Wydałi kilku uczniów, a niedaleki jest czas, kiedy jeden z ich słuchaczy będzie mógł zająć ich miejsce na katedrze, którą uświetnili”.

To, że polscy profesorowie potrafili wykształcić w Belgii kandydata na stanowisko profesora slawistyki, jest niezawodnie wielką zdobyczą w dziele propagandy kultury polskiej.

Propaganda ta pod względem treści rozpada się na trzy gałęzie, z których jedna ma za zadanie informowanie cudzoziemców o Polsce, — druga — popularyzowanie Polski wśród szerszych mas i trzecia — zdobywanie cudzoziemców dla Polski.

Akcja informacyjna zagranicą jest u nas postawiona źle i prowadzi się bardzo nierówno, — wymaga więc zdecydowanych reform.

Akcja popularyzowania Polski spada prawie wyłącznie na sportowców, którzy mają dobrą sposobność do oddziaływania na uczucia tłumu. Niezawodnie triumfy Kusocińskich i innych rekordistów w znacznym stopniu przyczyniają się do popularności Polski zagranicą, ale te triumfy są niestety zbyt rzadkie, wysyłanie zaś drużyn sportowych zanadto kosztowne. Wresztą tysiąc Kusocińskich nie zrobi dla propagandy Polski tego, co potrafi zrobić jeden Paderewski, lub Curie-Skłodowska.

W akcji popularyzowania Polski zagranicą za mało się uwzględnia wartość i znaczenie artystów i literatów. Ta dziedzina jest do wyzyskania, chociażby kosztem sportu, tego benjaminka tłumów.

Ale prawie całkiem jest zaniedbana, bo nie ujęta w ramy organizacyjne, akcja „zdobywania” Europy dla Polski.

Pamiętać trzeba, iż nie dość jest, aby cudzoziemcy wiedzieli coś niecoś o Polsce, nie dość nawet ich życzliwości i sympatii, — musimy zdobyć u nich szacunek i uznanie dla siły duchowej Polski.

Tego dokonać może tylko żołnierz polski i polski uczonej. O Kusocińskich świat zapomni już jutro, Anglik może nie znać Sienkiewicza, ale każdy Europejczyk musi wiedzieć co było pod Wiedniem w r. 1683, każdy Amerykanin powinien pamiętać nazwiska Kościuski i Pułaskiego, każdy kulturowy człowiek utrwała w pamięci „ośmnaście bitew świata”!

Żołnierz odrodzonej Polski spełnił swe główne zadanie. Dziś do walki powinien wystąpić uczonej polski. Dorobek nauki polskiej doby ostatniej jest natyle poważny, iż możemy i musimy pójść z nim w świat, aby nauce polskiej, a co za tem idzie — Polsce całej, zdobyć należne stanowisko w Europie.

W. Charkiewicz

Komunikat kancelarii prymasa Polski

Kancelaria Prymasa Polski komunikuje urzędowo, że zupełnie bezpodstawnie są wszelkie wiadomości, podawane przez prasę, o powołaniu Jego Eminencji Ks. Kardynała Prymasa Polski do Rzymu, i że wskutek tego nie mają żadnego uzasadnienia komentarze i wnioski, które prasa snuje w związku z rzekomym wyjazdem Jego Eminencji Ks. Kardynała Prymasa.

Bójki i awantury studenckie w Polsce

ZAWIESZENIE WYKŁADÓW NA POLITECHNICIE WARSZAWSKIEJ

WARSZAWA PAT. — W dniu 30 b. m. w godzinach między 11 a 13 na Politechnice warszawskiej wynikiły bójki między poszczególnymi grupami studentów. Bójki odbywały się na pięście, ponieważ zarządzono pozostawianie łasek w szatni.

Grupy akademików nacjonalistycznych usiłowały nie dopuścić akademików żydów do sal wykładowych. Około godziny 13 rektor ogłosił zarządzenie, zawieszające wykłady i ćwiczenia na Politechnice. Studenci opuścili politechnikę, nie wywołując na ulicach niepokojów.

AWANTURY W WYŻSZEJ SZKOLE HANDLOWEJ

Również na terenie Wyższej Szkoły Handlowej grupy studentów nacjonalistycznych usiłowały wywołać awantury. Jednak zdecydowana interwencja rektora nie dopuściła do eskcesów.

W KRAKOWIE POKALECZONO KILKU STUDENTÓW

KRAKÓW. PAT. — W dniu dzisiejszym grupy studentów usiłowały wnieść na Uniwersytecie bójki z akademikami — żydami. W Collegium Medicum po wykładzie anatomii doszło do bójki, w czasie której kilku studentów żydów zostało pokaleczonych.

Zajścia antysemityczne w Wiedniu

WIEN PAT. — Wczoraj na wydziale prawa tutejszego uniwersytetu doszło do zajść pomiędzy narodowymi socjalistami a studentami żydowskimi. — Narodowi socjaliści usiłowali wzbudzić

Incydent w parlamencie rumuńskim

WIEN PAT. — Z Bukaresztu donoszą dzienniki: Na wczorajszym posiedzeniu Izby, poseł żydowski Weisman interpelował w kwestji agitacji antysemitycznej wśród studentów rumuńskich. — Poseł Cuza zaprzeczył twierdzeniu Weis-

DEMONSTRACJE STUDENCKIE W POZNANIU

POZNAN PAT. — Dzisiaj przed południem odbyło się w kaplicy Donu Akademickiego żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Grotkowskiego, który zginął w tajemniczą śmierć we Lwowie.

Po nabożeństwie odbył się w gmachu Uniwersytetu wiec ogólny — akademicki, z udziałem zgórą 2000 akademików. Na wiecu wygłoszono szereg przemówień. Po wiecu młodzież ruszyła przez miasto chodnikami, wnosząc okrzyki antyżydowskie. Spokoju nie zakłócono. Pochód po przejściu przez miasto powrócił przed gmach Uniwersytetu i tam się rozwiązał.

Odprężenie sytuacji w Wilnie

—WILNO. — Dzień wczorajszy minął w Uniwersytecie naogół spokojnie, jeśli nie liczyć naturalnie drobnych zajść osobistych, wynikłych na korytarzach i w szatni gmachu głównego USB.

Wykłady toczyły się normalnie, przy znacznej jednak absencji słuchaczy, — szczególnie żydów. Tak samo w prospektum medycyny — żydzi nie byli obecni.

Wobec pewnego odprężenia sytuacji, nieaktualną stała się narazie sprawa zawieszenia wykładow, o czem już mówiono we wtorek, bezpośrednio po zajęciach wieczornych. — Przez cały dzień wczorajszy na miejsce krążyły liczne pa-

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA Ś. P. GROTKOWSKIEGO

LWÓW PAT. — Dziś przed południem w kościele o. o. Jezuitów odbyło się nabożeństwo żałobne za spókoj duszy ś. p. Grotkowskiego przy licznym udziale młodzieży. Po nabożeństwie przywódca młodzieży rozdawał wśród uczestników ulotki, wzywające młodzież do zaprzestania dalszych eskcesów.

W ciągu dnia panował w mieście względny spokój.

Dzisiaj wieczorem rektor Uniwersytetu wydał odezwę do młodzieży, wzywając ją do spokoju i do powrotu do uczelni. Wykłady na uniwersytecie będą wznowione w piątek. Podobne odezwy wydał rektorowie Politechniki i Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego. Na Akademii medycyny weterynaryjnej wykłady nie były zawieszane.

Odprężenie sytuacji w Wilnie

—WILNO. — Dzień wczorajszy minął w Uniwersytecie naogół spokojnie, jeśli nie liczyć naturalnie drobnych zajść osobistych, wynikłych na korytarzach i w szatni gmachu głównego USB.

Wykłady toczyły się normalnie, przy znacznej jednak absencji słuchaczy, — szczególnie żydów. Tak samo w prospektum medycyny — żydzi nie byli obecni.

Wobec pewnego odprężenia sytuacji, nieaktualną stała się narazie sprawa zawieszenia wykładow, o czem już mówiono we wtorek, bezpośrednio po zajęciach wieczornych. — Przez cały dzień wczorajszy na miejsce krążyły liczne pa-

JUTRZEJSZY WIEC

W wyniku rozmów przeprowadzonych przez rektora Opoczynskiego z przedstawicielami Bratniej Pomocy, rektor zezwolił na urządzenie wiecu ogólnego akademickiego w sali Śniadeckich.

Wiec ten odbędzie się jutro o godzinie 7 wieczorem.

KONFISKATY GAZET

Wczorajsze wydania żydowskiego „Momentu” i „Dziennika Wileńskiego” uległy zajęciu przez Starostwo Grodzieńskie.

„Dziennik” był nawet dwukrotnie konfiskowany za opis zajść lwowskich.

Nowa nota angielska w sprawie długów

Ostrzeżenie Wielkiej Brytanji — Londyn wpłaci należne raty — Poprawa kursu funta

TREŚĆ NOTY JUŻ OPRACOWANA

LONDYN PAT. — Nota brytyjska w sprawie długów została dzisiaj przed południem definitywnie zaakceptowana przez gabinet, który obradował za ledwie godzinę. Obecnie ministerstwo spraw zagranicznych zajęte jest szyfrowaniem noty do Waszyngtonu, albowiem wbrew utartym zwyczajom, które nakazywałyby raczej doręczenie noty tutejszemu amba-

sadorowi amerykańskiemu, nota zostanie przeszyfrowana do ambasadora brytyjskiego w Waszyngtonie, który odsyłając ją i doręczy formalnie jutro Stimsonowi. Odstąpienie od zwyczajów spowodowane jest tem, ażeby tym sposobem dać wyraz praktycznej stanowiskowi, zajętemu w poprzedniej nocy, w której ambasador brytyjski w Waszyngtonie upoważniony został do pertraktacji

z amerykańskiemu, nota zostanie przeszyfrowana do ambasadora brytyjskiego w Waszyngtonie, który odsyłając ją i doręczy formalnie jutro Stimsonowi. Odstąpienie od zwyczajów spowodowane jest tem, ażeby tym sposobem dać wyraz praktycznej stanowiskowi, zajętemu w poprzedniej nocy, w której ambasador brytyjski w Waszyngtonie upoważniony został do pertraktacji

wania w sprawie długów. Rząd brytyjski chce tem samem uporządkować, jak gdyby pertraktacje te już się faktycznie rozpoczęły.

Nota ta jest dokumentem bardzo długim i przeto zaszyfrowanie jej w Londynie, odszyfrowanie w Waszyngtonie, przepisanie i doręczenie Stimsonowi zajmie co najmniej 24 godzin czasu.

Ogłoszenie noty, o czem zadecyduje Waszyngton, będzie zatem mogło nastąpić najwcześniej we czwartek wieczorem, a nawet w piątek przed południem.

Nota ma zawierać bardzo wszechstronne wyjaśnienia konsekwencji gospodarczo — finansowych, które (w razie dokonania zapłaty i utrzymania w mocy obecnego systemu długów) nastąpią.

Po pierwsze, konsekwencji dla kursu walut i dla cen, powtóre, konsekwencji dla widoków ogólnej poprawy gospodarczej, po trzecie, konsekwencji dla handlu w związku z wysokimi taryfami celnymi i ujemnym bilansem handlowym, po czwarte, konsekwencji dla układów lozańskich, po piąte, konsekwencji dla przyszłej konferencji międzynarodowej konferencji ekonomicznej.

Nota ma jedynie dotyczyć płatności przypadającej w dniu 15 grudnia r.b., jak również zasadniczej rewizji długów.

Nota nie będzie zawierała żadnych aluzji co do decyzji gabinetu brytyjskiego w sprawie dokonania zapłaty lub odmowy, należy jednak uważać za przesądzone, że w razie nieustępliwego stanowiska Ameryki rząd brytyjski dokona zapłaty wreszcie w złości.

W związku z faktem, że decyzja ta stała się wiadoma i upadły pogłoski o kryzysie rządowym, funt doznał znacznej poprawy i z kursu 3,15 i 0,125 podniósł się do 3,21 dolarów, spadając przy zamknięciu giełdy do 3,18 i 0,125, co jednak stanowi poważną poprawę o 4 centy.

Na giełdzie panuje nastroj optymistyczny i kursy obligacji państwowych podniosły się nieco.

MINISTER BECK W WARSZAWIE

WARSZAWA. PAT. — Dzisiaj o godzinie 17 minut 50 przybył do Warszawy minister spraw zagranicznych Beck, witany na dworcu przez ambasadora Rzeczypospolitej w Rzymie Prędzińskiego, wyższych urzędników MSZ. i przedstawicieli prasy.

NOWE MONETY PIĘCIOZŁOTOWE

WARSZAWA. PAT. — W najbliższych dniach zostaną wypuszczone w obieg nowe monety 5-złotowe. Mają one rysunek i układ napisu identyczny jak monety 10- i 2-złotowe. Brzeg monety jest karbowany. — Waga nowych monet 5-złotowych wynosi 11 gramów, średnica 28 mm. Monety te mają moc zwalniającą od zobowiązań ograniczonych do kwoty złotych 500 przy każdej wpłacie.

NOMINACJA V-DYREKTORA P. K. P.

WARSZAWA PAT. — Minister komunikacji mianował wicedyrektorem kolei państwowych w Warszawie inżyniera Mariana Widawskiego, naczelnika Wydziału Zasobów tej dyrekcji.

LICZBA BEZROBOTNYCH

WARSZAWA. PAT. — Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w państwowym Urzędzie pośrednictwa pracy, w dniu 28 listopada wynosiła na terenie całego państwa 167.360, co stanowi wzrost w stosunku do tygodnia poprzedniego o 6.693 osoby.

AKADEMIA KU CZCI WYSPIAŃSKIEGO W KOSZYCACH

KOSZYCE. PAT. — Staraniem Muzeum Słowiańskiej i pokrewnych organizacji słowiańskich oraz wicekonsula Rzeczypospolitej w Użhorodzie odbyła się w sali Klubu Narodowego w Koszycach uroczysta akademja ku czci Stanisława Wyspiańskiego. Na akademję przybył konsul Rzeczypospolitej w Użhorodzie, przedstawiciele władz i elita społeczeństwa słowackiego. Akademja rozpoczęła się odśpiewaniem po polsku przez chór hymnu polskiego oraz hymnów czeskiego i słowackiego. O Wyspiańskim mówił po słowacku urzędnik konsulat p. Wojewoda, poczem profesor Stanowicz w dłuższym referacie omówił twórczość literacką poety. W dalszej części programu nastąpiły deklamacje utworów poety.

POSIEDZENIE POLSKO — FRANCUSKIEJ GRUPY PARLAMENTARNEJ

PARYŻ. PAT. — Wczoraj odbyło się posiedzenie francusko — polskiej grupy parlamentarnej przy udziale 50 członków obu izb.

Po omówieniu szeregu spraw administracyjnych wysłuchano sprawozdania deputowanego Pierre Cota o ostatniej jego podróży do Polski. Referent podkreślił swoje zdumienie z powodu wielkich postępów, dokonanych przez Polskę zarówno w dziedzinie życia społecznego jak i gospodarczego. Rozmaite udoskonalenia dokonane w przemyśle, jak również zmodyfikowanie systemu eksploatacji gospodarczej, pozwalają przypuszczać, że Polska powróci z łatwością do dobrobytu.

Z kolei deputowany Cot, przystąpił do politycznej strony swego referatu, wyrażając się z wielkim uznaniem o polityce rządu Marszałka Pilsudskiego.

Po staranem charakterystyzowaniu sytuacji Gdańska oraz Pomorza, mówca podkreślił, że ludność zamieszkująca te ziemie jest w przeważnej części polską, wskutek czego trudna jest rewindykacja ziemie. Cota położył specjalny nacisk na polityczną solidarność między Polską a Francją, wzmocnioną ostatnio zawartym polsko — sowieckim i francusko — sowieckim paktem o nieagresji.

HERRIOT ROZMAWIA Z DAVISEM

PARYŻ. PAT. — Rozmowa Herriota z Davisem dotyczyła jak poprzednie rozmowy prac konferencji rozbrojenia, projektu konferencji pięciu mocarstw. Po tej rozmowie stało się wiadomem, że Herriot, pomijając nieprzewidziane wypadki, wyjeżdża w czwartek lub piątek do Genewy dla wzięcia udziału w rozmowach przedstawicieli pięciu mocarstw.

POŻAR SCHRONISKA ALPEJSKIEGO

WERONA. PAT. — Z niewiadomych przyczyn spłonęło schronisko alpejskie na wysokości 2.767 metrów, na szczytach pomiędzy dolinami Val Senales i Val Silandro. Schronisko to, zbudowane w roku 1910 kosztem 100 tysięcy lirów, należało do włoskiego klubu alpejskiego i było ostatnio zaopatrzone w nowe urządzenia.

KONCERT PADEREWSKIEGO

MEDJOLAN. PAT. — W teatrze operowym San Carlo, staraniem Akademii Muzycznej neapolitańskiej odbył się w wspaniałej sali koncert Ignacego Paderewskiego. Mistrz powtórzył tu program, wykonany w Rzymie, złożony z utworów Bacha, Mozarta, Szopena, Liszta i Debussy'ego. Publiczność przyjmowała owacyjnie wielkiego pianistę. Krytyka nie szczęchwytów nad jego grą.

LUNACZARSKIJ PODDAŁ SIĘ OPERACJI

BERLIN. PAT. — Komisarz ludowy oświaty Lunaczarskij poddał się w berlińskiej klinice ocznej operacji usunięcia jednego oka na skutek długotrwałego chronicznego zapalenia tęczówki.

SILVA RERUM

Polska Zbrojna (331) z okazji rocznicy wojny polsko-rosyjskiej z 1831 r. (wojny, nie-powstania!) zastanawia się nad głównymi przyczynami naszej klęski. Zmścił się brak prawdziwego wódza, a nie tylko to:

Jednak czy była to jedyna przyczyna, czy nie tkwiła ona głębiej, czy nie tai się ona w owym okresie historii, który napoleońskim został nazwany. Spójrzmy na wojnę z tej perspektywy. Oto wszyscy dowódcy brygad i dywizji, wszyscy kolejni wodzowie naczelni trzydziestego pierwszego roku — to przecież dawni napoleońscy oficerowie i żołnierze, którzy z pod Cesarza wyszli konnicy, którzy pod jego walecznymi sztandarami. Ludzie napoleońskich wojen, oficerowie Bonaparte'go. Przywykli do tego, że za nich decyduje i myśli cesarz, że tam gdzie on jest, z piorunów decyzji wyrasta kwiat zwycięstwa, tam i woli i geniuszu jednostki układa się triumfalna pieśń wojny. Poznali tę prawdę przeciwnicy Cesarza z roku 1813. Uderzali tam, gdzie jego nie było, bijąc i łamiąc poszczególne korpusy marszałków, którzy zdani na samych siebie, niewychowywani przez Cesarza, oderwani od bez pośredniego uroku jego rozkazów, — tracą nagie cały swój impet bojowy, tracą zdolność decyzji, tracą wiarę w zwycięstwo, w powodzenie, Genjaly Cesarz Francuzów, „bóg wojny” nie zostawia po sobie następstwa... Z pośród tylu oficerów którzy pod rozkazami Napoleona pracowali — ani jeden nie kochał woli swojej i charakteru swego na wzór wódza, ani jeden, jak ongi Sulkowski, nie szuka tajemnicy zwycięstwa Cesarza. To, co zmieniło się w roku 1813 i 1814 na Napoléonie — mści się teraz na polach po obu brzegach Wisły rozłożonych, oficerów napoleońskich roku 1831-go — gubi imię Cesarza.

Uwagi dotyczące psychiki ówczesnych naszych dowódców, są niezwykle trafne.

Dzień Pomorski (264) porusza sprawę rozwoju naszej marynarki handlowej. Praca naszej młodzie, lecz dziełniej ma rynek handlowy jest intensywna, rozwój jest stały:

Statki bandery polskiej przewoziły ogółem (wywóz, przywóz i przewóz) różnych towarów:

1930 r.	859,809 t.
1931 r.	1,063,467 t.
1932 r. (1 półrocze)	478,501 t.

Oczywiście, pewien spadek jest, ale bardzo nudy, i nadmiar niedoloty: np. przewozy drobny pod banderą polską dość silnie wzrasta, wywóz beków wzrasta, natomiast za nami zupełnie transport tomaszowski i masła. — Ale ubytek np. tomaszowski jest wynikiem wyłącznie złej koniunktury (spadek zapotrzebowania nawozów sztucznych w rolnictwie), natomiast zwiększenie przewozów drobnych (1930 r. — 56,383 t., 1931 r. — 88,278 t., 1932 r. — pierwsze półrocze — 92,580 t.) wynika nie mał wyłącznie z ooskonalającą się akwizycji, techniki przewozowej itd. Jest to dowód uparłej walki o byt i pracę ze strony naszych przedsiębiorstw żeglugowych.

Doskonałe się rozwija linja Gdynia — Ameryka:

Jeżeli chodzi o jej rozwój, to zrobiła ona prawdziwą niespodziankę. Pomimo zupełnego zaniku emigracji, wytworzył się między Polską a Ameryką Północną ruch turystyczny, — względnie reemigracyjny, polegający na podróży Polaków amerykańskich do kraju w celu poszukiwania możliwości umieszczenia tam zabronionych Niemczy, Zawracając Polonię Amerykańską i jej przywiązaniu do flagi polskiej, ruch ten potrafił się w znacznym stopniu przyciągnąć na nasze statki, pomimo, że nie są one, w porównaniu do statków innych państw, dostatecznie luksusowe i szybkie. — To też każdego zadowiały cyry, jakie ogłasza Konferencja Atlantycka, gdzie Polska stoi na pierwszym miejscu pod względem utrzymania ruchu pasażerskiego. Emigranci stanowią tylko nieznaczny procent, tego ruchu. Również przewóz towarów prawie się podwoił.

Jeżeli więc statki nasze, które obecnie potrzebują 12 — 13 dni, aby przebyć drogę z Ameryki do Polski i pod względem wygody i komfortu odbiegają daleko od tego, co daje konkurencja, zdobywają jednak taką ilość pasażerów, to gdy się spełnią nasze marzenia o nowych statkach i gdy będziemy mogli postawić dwa nowe statki, które te drogi będą przebywać w 7-8 dni, a przy względnej wygody, a nawet przy pewnym komforcie, to niemyślnie nadzieję, że ruch jeszcze bardziej się wzmożni. Zresztą jesteśmy już zażnaczyliśmy na początku, w dobie ostrego kryzysu w żegludzie morskiej, przyszłość przyniesie przecież pod tym względem poprawę. Na ten czas winniśmy już być przygotowani.

Nie można się nie cieszyć z rozwoju naszej marynarki, przed którą otwiera się szeroka droga.

Uwaga naszego narodu musi być wciąż zwrócona na morze, które najsukuteczniej łączy Polskę z całym światem.

Lector.

CZY WIESZ, MATKO, ŻE NA TYFUS BRZUSZNY, CZERWONKĘ, OSPE, SZKARŁATYNĘ, DZIEWICZĘ, ODRE, KOKLISZ, GORĄCZKĘ POŁOGOWĄ, RAZEM UMIERA DWA RAZY MNIEJ OSÓB, NIŻ NA JEDNA TYLKO GRUZIŁCIE! CHRON SWĘ DZIECI PRZED TA PLAGĄ! POPIERAJ BUDOWE SANATORJUM DLA DZIECI GRUZIŁCZY! KUPUJ NAŁEPKI PRZECIWGRUZIŁCZE!

„Wesele” Wyspiańskiego w Teatrze Narodowym w Warszawie



Dnia 27 listopada przypadała 25-ta rocznica śmierci autora „Wesela”. „Warszawianki” i t. d. Stanisław Wyspiańskiego. Z okazji tej wystawia Teatr Narodowy w Warszawie jeden z najcenniejszych utworów Wielkiego Pisarza polskiego: „Wesele”.

Na zdjęciu naszym widzimy scenę zbiorową z ostatniego aktu „Wesela”, — młodą parę

**SPYRTUS
SIKAZONY**

• DENATURAT • to

**NAWZLACHETNIEJSZE
PALIWO**



W blaszankach
2 i 5 litrowych
po zł. 0.95 za litr.
W butelkach
za litr zł. 1.10
za ½ litra zł. 0.65
**GOTUJ CIE
NA
SPYRTUSIE!**

Dyrekcja RESTAURACJI „LAZAR”

NIEMIECKA 35, tel. 871.

Wizytą podjętą do wiadomości, że d. 15 nastąpi **UROCZYSTO OTWARCIE
DANCINGU TOWARZYSKIEGO** przy współudziale znakomitego **ESPOZU
ARTYSTYCZNEGO** — Ceny dostępne

Zebranie wileńskiej grupy regionalnej posłów i senatorów BBWR

Prezydium Wileńskiej Regionalnej grupy Posłów i senatorów rozesłało do swych członków grupy zawiadomienie o mającym się odbyć zebraniu w dniu 5 grudnia r.b. w lokalu sekretariatu wojewódzkiego BBWR w Wilnie przy ul. Św. Anny 2—4, z nadmienieniem, iż w razie, gdyby na ten dzień zostały wyznaczone obrady Sejmu, wówczas zebranie odbędzie się w Warszawie.

Porządek dzienny, zwołanego posiedzenia grupy m. in. przewiduje: odczyta-

Walne zgromadzenie Rady Grodzkiej BBWR w Wilnie

W piątek dnia 2-go grudnia o godz. 18-tej odbędzie się Walne Zgromadzenie Rady Grodzkiej BBWR w lokalu przy ul. Św. Anny 2—4. Porządek dzienny Zgromadzenia przewiduje m. in.:

Zagajenie prezesa inż. Jensa. Referat na temat „Zadanie Rady Grodzkiej w Wil-

nie protokółu z posiedzenia w Druskiénikach; sprawozdanie kierownika sekretariatu wojewódzkiego i p.p. posłów z dokonanych prac, oraz szereg spraw organizacyjnych, a wśród nich ustalenie terminu i porządku obrad zjazdu Rady Wojewódzkiej BBWR w Wilnie.

Ze spraw natury ogólnej, Grupa ma przedyskutować projekt ustawy o wykupie gruntów dzierżawionych i zabudowanych przez dzierżawców w miastach i miasteczkach.

nie" posia dra Stefana Brokowskiego. Wybory nowego prezydium. Wolne wnioski.

Prezydium prosi za naszem pośrednictwem wszystkich członków Rady o obowiązkowe i punktualne przybycie na Zgromadzenie.

Niech nikt na grobie mym nie płacze,
Prócz jednej mojej żony.
Za nic mi wasze żły sobacze
I żal ten wasz zmżyłony.

Niewątpliwie słowa te pisał poeta z całą szczerością, z całą bezpośredniością. Tak właśnie musiał czuć. Samotnik śródludzi, na których patrzył z góry. Było w nim coś, co trzymało ich na dalekim dystansie, a gdy usiłowali zbliżyć się, odsłaskaliwli znirozeni obojętnością poety. Stanisława Wysocka tak go charakteryzuje: „Ten niewysoki, wątły człowiek napiełnił mnie łękiem, gdy zaczęłam obserwować ustosunkowanie się jego do ludzi. Promieniowała zeń dziwna moc, która ludzi trzymała z daleka, a zarazem złaćwała się, że ich przeziiera nawiłot, że zdiera z nich nałożone maski. Jego krótki, urywany śmiech był jakby znakiem uswiadomienia sobie najgłębiej ukrytych słabości ludzkości. Jego odruchowe zapinanie czarnego surduta na wszystkie guziki, było odgradzaniem się od wszystkiego co małe i niegodne. I wówczas miałam żal do niego, że tak beztępo

bo gorzej jeszcze: niech ta wiązanka będzie holdem dla wielkiego geniuszu! Nie jestem całkiem pewien, czy geniusz czuły się dobrane, zarzucały temi garściami i wiązankami. Bo jeden rys charakteru Wyspiańskiego uderza we wszystkich wspomnieniach o nim: jego zdecydowana mizantropia, wyniosłość, pogarda — rzecz można — dla ludzi.

Niech nikt na grobie mym nie płacze,
Prócz jednej mojej żony.
Za nic mi wasze żły sobacze
I żal ten wasz zmżyłony.

Najmniej wszakże interesowano się Wyspiańskim jako człowiekiem. A właśnie w tej dziedzinie występują momenty ciekawe i zastanawiające. Kilku ludzi, którzy żyli z Wyspiańskim i obcowali, napisano o nim wspomnienia w różnych pismach. Żyli. Nie jestem tylko poetą, ale i człowiekiem teatru. Liryk i filozof. Wieszczę i wódz. Duch i materja. I wiele innych problemów, zagadnień i zagadek.

W takim — serdecznym niby — tonie utrzymywane są niektóre wspomnienia. Inne kończą się stereotypowo-banalitym: zwrótem: niech ta garść wspomnień (al-

Po podpisaniu paktu francusko-sowieckiego

PARYZ PAT. — Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje, że rząd francuski pragnie zaznaczyć przy okazji podpisania paktu nieagresji z Sowietami, że żadne z postanowień tego traktatu nie przesądzi o niczem treści ewentualnego układu gospodarczego, ani całkowitej swobody celnej rządu francuskiego.

ZADOWOLENIE HERRIOTA

PARYZ PAT. — Po podpisaniu francusko-sowieckiego paktu o nieagresji Herriot wyraził

zadowolenie z powodu podpisania traktatu w chwili, gdy Polska ratyfikowała swój układ z Sowietami.

Francja poczyni wszelkie wysiłki, aby uczynić skutecznym układ, który w wypadku, gdy będzie stosowany, wykazywać będzie całą swą wartość. Dowagłęwski zapewnił, że rząd sowiecki dołoży wszelkich starań, aby uczynić pożytecznym i korzystnym dla obu krajów traktat, wyrażający pokojowe aspiracje narodów francuskiego i rosyjskiego.

Litwinow o polsko-sowieckim pakcie o nieagresji

MOSKWA. PAT. — Ustęp wywiadu, udzielonego przez komisara ludowego spraw zagranicznych Litwinowa korespondentowi „Petit Parisien”, a dotyczący Polski, opiewa dosłownie jak następuje:

Odpowiadając na pańską prośbę, bym wypowiadając się z okazji podpisania sowiecko-francuskiego paktu o nieagresji, nie mogę nie wspomnieć o innym analogicznym wydarzeniu, o wielkiej wadze międzynarodowej, które miało miejsce kilka dni temu. Mam tu na względzie ratyfikację sowiecko-polskiego paktu.

Ow pakt, który winien być zwrotnym punktem we wzajemnych stosunkach między ZSRR a Polską, ma głębokie znaczenie dla obydwu państw. Ale jego znaczenie wielokrotnie wzrasta z punktu widzenia zachowania powszechnego pokoju, tem bardziej, że zwołennicy pogwałcenia spokoju i antysowieckiej interwencji, budowali swe nadzieje i plany na zaostrożeniu

się stosunków między Związkiem Sowietów a jego najpotężniejszym zachodnim sąsiadem, Polską, i na ostatecznym pomiędzy nami starciu. Nadziejom tym i planom zadano obecnie cios, ponieważ Związek Socjalistycznych Republik Rad i Polska, zawierając pakt, powiedziały sobie wzajemnie, że pragną i zobowiązują się żyć w spokoju i ustalać między sobą stosunki odpowiednio ich własnym korzyściom i interesom.

Pani Rostand i jej synowie protestują

Pewien impresario amerykański p. Shubert postanowił dokonać przeróbki „Cyrano de Bergerac” w operetkę, włączając do obowiązujących w tym gatunku „szutki” girly i orkiestrę jazzbandową. Poruszona tą wiadomością pani Rostand i jej synowie Jan i Maurycy postanowili zaprotestować przeciw takiemu zniekształceniu dzieła wielkiego poety i wystosowali odpowiednie pismo do ambasadora Stanów Zjednoczonych w Paryżu.

W piśmie tem wyrażają oni swój żal, że prawo własności literackiej nie pozwala w Stanach Zjednoczonych bronić skutecznie nie tylko nosicieli dzieła, i wskazują na szkodę, jakie mogą stąd wyniknąć dla reputacji artystycznej Stanów Zjednoczonych.

P. Theodor Mariner, charge d'affaires U. S. A., przyjął do wiadomości treść wzmiątkowanego pisma. Niewiadomo jednak, jaki obrot przybierze cała sprawa, w czasach bowiem, gdy Edmond Rostand napisał swego „Cyrana” nie obowiązywało jeszcze prawo „copyright”.

Tragikomiczny alarm w małym miasteczku Wogezów

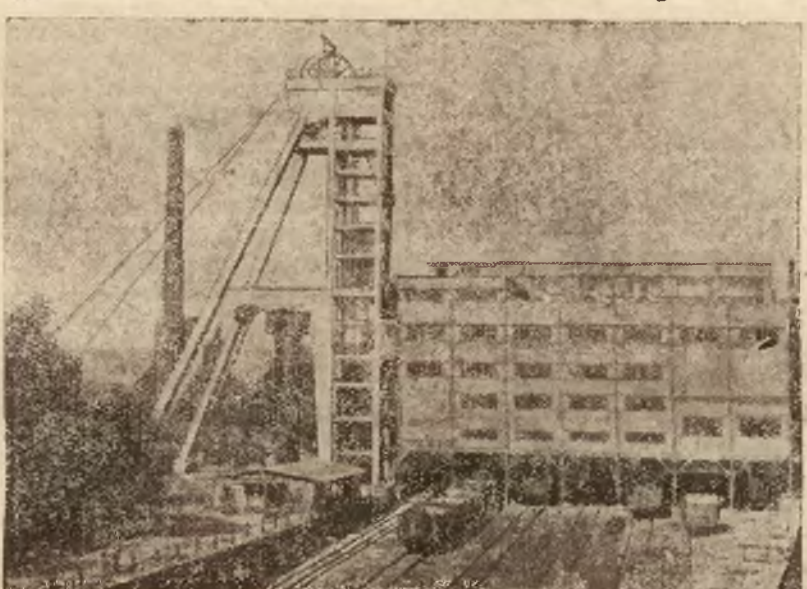
Mała miejscina Avillers w Wogezach była w tych dniach widownią awantury, komedii i dramatycznej zarzemu, przypominającej historię fałszywego alarmu mobilizacyjnego, jaki miał miejsce roku 1912 w Arras.

Otrzymałszy przez pomyłkę z rak kierownika poczty tajny pakiet z nakazem otwarcia w razie zamieszek, mer z Avillers wykonał bezzwłocznie rozkazy, które ten pakiet zawierał. Innymi słowy, zaalarmował zastopomą bicia w bębny swych obywateli, że zostali zmobilizowani.

Część mężczyzn rezerwistów jęła czynić przygotowania do drogi do prefektury w Mirecourt, część zdążyła już się tam udać wywołując zamieszanie i poruszenie w całej prefekturze. Dopiero sam prezydent, zorientowany się, że zasłała tu jakaś komieczna omyłka, odwołał mobilizację i wydał do ludności departamentu uspokajającą odezwę.

PREST.

„Wielki Jacek” w Królewskiej Hucie



Na terenie miasta Król - Huty powstał nowy szyb kopalniany pod nazwą „Wielki Jacek” własność Polskich Kopalń Skarbowych, jedyny tego rodzaju nie tylko w całej Polsce, ale w całej Europie ze względu na technikę.

Właściwością tego szybu jest wydobywanie węgla nie za pomocą wózków, tylko za pomocą skrzyń o pojemności 10 ton, dzięki czemu każdorazowo można wydobywać jeden wagon węgla.

Do szybu dobudowana jest nowa sortownia, która sortuje na godzinę węgiel w ilości 450 ton, tak, że na jedną zmianę przypada około 3,000 ton.

Niepoważny Rydel, który raczej mógłby służyć Wyspiańskiemu jako rozrywka; Feldman o zagadkowej duszy tal mistyka, która — jak żadna inna — zrozumiała ówczesną duszę polską w jej ówczesnej literaturze; i Lack, tragiczny Żyd, kaleka, myśliciel i krytyk. Czy wybór tych trzech przyjaciół nie jest zastanawiający? Wypatrzył ich wśród innych temi swemi oczami, o których Żenromski napisał, że były „przezroczyście, zimne, zawzięte, niemal nienawistne”. Feldman był później tym, który „z zaparciem się siebie i swoich obowiązków, do ostatniej chwili przesiadywał u łóża chorego”. A gdy chorey umarł, Feldman błąd jak śmierć wyszeptał jedno słowo: Odszedł...

Mizantropia (nie wiem, czy wyraz ten jest odpowiedni), wyniosłość i zimne oczy Wyspiańskiego niepokoją mnie i urzekają. Wyspiański w otoczeniu Rydla, Feldmana i Lacka staje się bolesnie pociągający. Taki zbiorowy portret płoworuda broda Wyspiańskiego i zimne jego żrenice; pomarszczone w naiwnym zdziwieniu czoło Rydla i jego wbatuśczenie z poza binokli oczy; sucha twarz Feldmana i ten kulawy, smutny Lack. Nie wiem, czy siedzieli kiedyś w czterech za roboczym stołem poety przy ulicy Krowoderskiej Nr. 79, skąd był widok na Błonia i kopiec Kościuski. Ale Jacek Malczewski mógł być taki portret namalować. Mogła być znaleźć się na nim i piąta jeszcze głowa: tej Teo-

W WIRZE STOLICY

KTO POTRAFI PROWADZIĆ TEATR

Jak mało ZASP jest zdolny do prowadzenia teatru na własną rękę, okazało się dowodnie. Szumnie reklamowany, z pompą otwarto teatr ZASP-u na Karowej, robi kompletną piąty i najdalej za 2 tygodnie zostanie zamknięty.

Dyrektorem teatru mianowano Pawłowskiego. Póki teatr remontowano, sztyfowano, póki byli dostawcy, trzeba było wydawać pieniądze — póty Pawłowski był czynny, warto było się starać. Ledwo budowa się skończyła i należało zacząć właściwą teatralną pracę — ciężka niemoce złożyła dyrektora, wyjechał do Zakopanego nie troszcząc się o nic więcej.

Tymczasem teatr bez dyrektora prosperował jaknajgorzej. Pierwsza sztuka „Krakowiacy i Górale” nie jest nowością, publiczność więcej szlaby oglądać nieznaną gmacz, niż sztukę.

Następna sztuka „Księżniczka chińska” nie mogła iść dłużej, jak 8 razy. Osłoni rżny w Warszawie, to to samo, co jakby w Wilnie przerwano premierę po drugim akcie, bo ni kogo nie było na sali. Ale też co za pomysły wystawiać „Księżniczkę”, która parę lat temu szła kilkadziesiąt razy w Ateneum.

Sprawy brak dyrektora nie przygotował nic na wypadek kłapy. Uproszono starego Frenkla, by wystąpił w „Panu Damazym”, wyszły aktorzy mogą grać tę sztukę bez przygotowania — znają ją na pamięć.

Publiczność też ją zna. Nawet ulubiony Frenkel nie może zapieścić teatru, pustka i nuda urzędują w największej sali warszawskiej.

I tak, mimo dwumiesięcznego istnienia, teatr ZASP-u nie wystąpił jeszcze z żadną premierą! Przedsiębiorca budowlany się spóźnił i dlatego — za karę — do 15-go grudnia ZASP nie płaci za lokal.

Ale od 15-go, gdy trzeba będzie uiszczać wysoki czynsz, egzystencja teatru stanie się niemożliwa. Zamknięcie zatem nieuniknione.

Jak należy prowadzić teatr, pokazują niartyści. Szyfman wystawia w Polskim drugim z rzędu operetkę, po cieszącym się szcotonem powodzeniem „Jim i Jilu” idzie obecnie „Niepotrzebny”. Komplet, zachwyt i pełna kasa.

Banda jest dobra — tak, tak, a jednak! Morskie Oko idzie sto razy lepiej, ma większą frekwencję, daje większe dochody. Pogorzańska, Lawińska, Tuwim i Jarossy ściągają mniej ludzi, niż rozebrane girly Własta. Najlepsze skoczki, dociwpy, i najlepší aktorzy znużają się wreszcie, a na ładne dziewczęta zawsze są amatorzy.

Karol.

Nowe togi i birety dla sędziów i prokuratorów

Dowiadujemy się, że z dniem 1 stycznia 1933 roku wprowadzone zostaną nowego rodzaju togi i birety dla sędziów i prokuratorów, jako ich strojów urzędowych przy rozprawach. Szczegółowy opis nowej togi dla sędziów i prokuratorów oraz jej rysunek podany jest w rozporządzeniu ministra sprawiedliwości ogłoszonym w Dzienniku Ustaw nr 104 z dn. 29 bm.

ISKRA.

Pieć głów

Prasa polska wszystkich kierunków i odcieni pisała w ostatnich dniach dużo o Stanisławie Wyspiańskim. O genialnych twórcach można pisać dużo. Są oni elastyczni: można ich rozciągać i naciągać, zginać i nagiąć na wszelkie sposoby i do każdego użytku. Ale w istocie swojej pozostają zawsze nieuchwytne, niepokojące i tajemnicze. Nie-mojewski w swojej książce o Mickiewiczu udowodnił na przykładach, że nie było programu, nie było światopoglądu, do których nie dopasowaliby Mickiewiczowi wyznawcy tych programów i światopoglądów. Podobnie jest i z Wyspiańskim. Nie znaczy to bynajmniej, że dopuszczamy się na genialnym twórcy nadużycia i fałszerstwa. Genjalny twórca zamyka poprostu w sobie nas wszystkich, kimkolwiek jesteśmy i jakiegokolwiek mamy przekonania. My zaś, z naszym ograniczonym kołem widzenia, do strzegamy w nim to tylko, co nas najbliższe obchodzi. Wielosobowość geniusza jest jego najwyższą wartością: zmienność — największym urokiem. Albowiem wielosobowość i zmienność są atrybutami nieustającego życia.

Zajmująca więc była lektura tych artykułów, studiów, szkiców, wrażeń i wspomnień, które o Wyspiańskim uka-

zały się w prasie. Wyspiański jako poeta i śmierci. Wyspiański jako romantyk. Wyspiański jako poeta państwa. Jako poeta życia rodzinnego. Syntetyczność geniuszu Wyspiańskiego. Wyspiański prorok i apostoł. Plastyk i dekorator. Tragik i człowiek teatru. Liryk i filozof. Wieszczę i wódz. Duch i materja. I wiele innych problemów, zagadnień i zagadek.

Najmniej wszakże interesowano się Wyspiańskim jako człowiekiem. A właśnie w tej dziedzinie występują momenty ciekawe i zastanawiające. Kilku ludzi, którzy żyli z Wyspiańskim i obcowali, napisano o nim wspomnienia w różnych pismach. Żyli. Nie jestem tylko poetą, ale i człowiekiem teatru. Liryk i filozof. Wieszczę i wódz. Duch i materja. I wiele innych problemów, zagadnień i zagadek.

Najmniej wszakże interesowano się Wyspiańskim jako człowiekiem. A właśnie w tej dziedzinie występują momenty ciekawe i zastanawiające. Kilku ludzi, którzy żyli z Wyspiańskim i obcowali, napisano o nim wspomnienia w różnych pismach. Żyli. Nie jestem tylko poetą, ale i człowiekiem teatru. Liryk i filozof. Wieszczę i wódz. Duch i materja. I wiele innych problemów, zagadnień i zagadek.

Najmniej wszakże interesowano się Wyspiańskim jako człowiekiem. A właśnie w tej dziedzinie występują momenty ciekawe i zastanawiające. Kilku ludzi, którzy żyli z Wyspiańskim i obcowali, napisano o nim wspomnienia w różnych pismach. Żyli. Nie jestem tylko poetą, ale i człowiekiem teatru. Liryk i filozof. Wieszczę i wódz. Duch i materja. I wiele innych problemów, zagadnień i zagadek.

Najmniej wszakże interesowano się Wyspiańskim jako człowiekiem. A właśnie w tej dziedzinie występują momenty ciekawe i zastanawiające. Kilku ludzi, którzy żyli z Wyspiańskim i obcowali, napisano o nim wspomnienia w różnych pismach. Żyli. Nie jestem tylko poetą, ale i człowiekiem teatru. Liryk i filozof. Wieszczę i wódz. Duch i materja. I wiele innych problemów, zagadnień i zagadek.

Najmniej wszakże interesowano się Wyspiańskim jako człowiekiem. A właśnie w tej dziedzinie występują momenty ciekawe i zastanawiające. Kilku ludzi, którzy żyli z Wyspiańskim i obcowali, napisano o nim wspomnienia w różnych pismach. Żyli. Nie jestem tylko poetą, ale i człowiekiem teatru. Liryk i filozof. Wieszczę i wódz. Duch i materja. I wiele innych problemów, zagadnień i zagadek.

Najmniej wszakże interesowano się Wyspiańskim jako człowiekiem. A właśnie w tej dziedzinie występują momenty ciekawe i zastanawiające. Kilku ludzi, którzy żyli z Wyspiańskim i obcowali, napisano o nim wspomnienia w różnych pismach. Żyli. Nie jestem tylko poetą, ale i człowiekiem teatru. Liryk i filozof. Wieszczę i wódz. Duch i materja. I wiele innych problemów, zagadnień i zagadek.

Najmniej wszakże interesowano się Wyspiańskim jako człowiekiem. A właśnie w tej dziedzinie występują momenty ciekawe i zastanawiające. Kilku ludzi, którzy żyli z Wyspiańskim i obcowali, napisano o nim wspomnienia w różnych pismach. Żyli. Nie jestem tylko poetą, ale i człowiekiem teatru. Liryk i filozof. Wieszczę i wódz. Duch i materja. I wiele innych problemów, zagadnień i zagadek.

Najmniej wszakże interesowano się Wyspiańskim jako człowiekiem. A właśnie w tej dziedzinie występują momenty ciekawe i zastanawiające. Kilku ludzi, którzy żyli z Wyspiańskim i obcowali, napisano o nim wspomnienia w różnych pismach. Żyli. Nie jestem tylko poetą, ale i człowiekiem teatru. Liryk i filozof. Wieszczę i wódz. Duch i materja. I wiele innych problemów, zagadnień i zagadek.

Najmniej wszakże interesowano się Wyspiańskim jako człowiekiem. A właśnie w tej dziedzinie występują momenty ciekawe i zastanawiające. Kilku ludzi, którzy żyli z Wyspiańskim i obcowali, napisano o nim wspomnienia w różnych pismach. Żyli. Nie jestem tylko poetą, ale i człowiekiem teatru. Liryk i filozof. Wieszczę i wódz. Duch i materja. I wiele innych problemów, zagadnień i zagadek.

Najmniej wszakże interesowano się Wyspiańskim jako człowiekiem. A właśnie w tej dziedzinie występują momenty ciekawe i zastanawiające. Kilku ludzi, którzy żyli z Wyspiańskim i obcowali, napisano o nim wspomnienia w różnych pismach. Żyli. Nie jestem tylko poetą, ale i człowiekiem teatru. Liryk i filozof. Wieszczę i wódz. Duch i materja. I wiele innych problemów, zagadnień i zagadek.

Najmniej wszakże interesowano się Wyspiańskim jako człowiekiem. A właśnie w tej dziedzinie występują momenty ciekawe i zastanawiające. Kilku ludzi, którzy żyli z Wyspiańskim i obcowali, napisano o nim wspomnienia w różnych pismach. Żyli. Nie jestem tylko poetą, ale i człowiekiem teatru. Liryk i filozof. Wieszczę i wódz. Duch i materja. I wiele innych problemów, zagadnień i zagadek.

Najmniej wszakże interesowano się Wyspiańskim jako człowiekiem. A właśnie w tej dziedzinie występują momenty ciekawe i zastanawiające. Kilku ludzi, którzy żyli z Wyspiańskim i obcowali, napisano o nim wspomnienia w różnych pismach. Żyli. Nie jestem tylko poetą, ale i człowiekiem teatru. Liryk i filozof. Wieszczę i wódz. Duch i materja. I wiele innych problemów, zagadnień i zagadek.

Najmniej wszakże interesowano się Wyspiańskim jako człowiekiem. A właśnie w tej dziedzinie występują momenty ciekawe i zastanawiające. Kilku ludzi, którzy żyli z Wyspiańskim i obcowali, napisano o nim wspomnienia w różnych pismach. Żyli. Nie jestem tylko poetą, ale i człowiekiem teatru. Liryk i filozof. Wieszczę i wódz. Duch i materja. I wiele innych problemów, zagadnień i zagadek.

Najmniej wszakże interesowano się Wyspiańskim jako człowiekiem. A właśnie w tej dziedzinie występują momenty ciekawe i zastanawiające. Kilku ludzi, którzy żyli z Wyspiańskim i obcowali, napisano o nim wspomnienia w różnych pismach. Żyli. Nie jestem tylko poetą, ale i człowiekiem teatru. Liryk i filozof. Wieszczę i wódz. Duch i materja. I wiele innych problemów, zagadnień i zagadek.

Najmniej wszakże interesowano się Wyspiańskim jako człowiekiem. A właśnie w tej dziedzinie występują momenty ciekawe i zastanawiające. Kilku ludzi, którzy żyli z Wyspiańskim i obcowali, napisano o nim wspomnienia w różnych pismach. Żyli. Nie jestem tylko poetą, ale i człowiekiem teatru. Liryk i filozof. Wieszczę i wódz. Duch i materja. I wiele innych problemów, zagadnień i zagadek.

Najmniej wszakże interesowano się Wyspiańskim jako człowiekiem. A właśnie w tej dziedzinie występują momenty ciekawe i zastanawiające. Kilku ludzi, którzy żyli z Wyspiańskim i obcowali, napisano o nim wspomnienia w różnych pismach. Żyli. Nie jestem tylko poetą, ale i człowiekiem teatru. Liryk i filozof. Wieszczę i wódz. Duch i materja. I wiele innych problemów, zagadnień i zagadek.

Najmniej wszakże interesowano się Wyspiańskim jako człowiekiem. A właśnie w tej dziedzinie występują momenty ciekawe i zastanawiające. Kilku ludzi, którzy żyli z Wyspiańskim i obcowali, napisano o nim wspomnienia w różnych pismach. Żyli. Nie jestem tylko poetą, ale i człowiekiem teatru. Liryk i filozof. Wieszczę i wódz. Duch i materja. I wiele innych problemów, zagadnień i zagadek.

Najmniej wszakże interesowano się Wyspiańskim jako człowiekiem. A właśnie w tej dziedzinie występują momenty ciekawe i zastanawiające. Kilku ludzi, którzy żyli z Wyspiańskim i obcowali, napisano o nim wspomnienia w różnych

NOWA PLACÓWKA KULTURALNA

W połowie ubiegłego miesiąca powstała w naszym mieście miła i pożyteczna placówka kulturalna — Two Przyjaciół! Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. Towarzystwo to dostarcza środków na utrzymanie istniejącego już przy Szkolnej Pracowni Przynośnicy (Mała Pohulanka 1) Zwierząt, liczącego około 100 okazów krajowych zwierząt ssących i ptaków. Ponadto Two ma za zadanie szerzenie w społeczeństwie zamiłowania do przyrody żywej, przez organizowanie odczytów, pogadanek, wycieczek i wyświetlanie filmów naukowych.

Główną jednak troską Two jest utrzymanie Zwierząt, który wobec cofnięcia subsydjów magistratu, znalazł się w krytycznych warunkach materialnych, a którego znaczenie dydaktyczne dla miasta jest olbrzymie. To też nie wstydymy, że całe kulturalne Wilno poprze wysiłki Two, zapisując się na członków rzeczywistych lub wspierających, zwłaszcza, że składka miesięczna wynosi tylko 50 groszy.

Panów Ziemiaków prosimy o dary w naturze, jak marchew, kartofle, buraki, siano i słoma. Wzywamy też wszystkich mieszkańców Wilna, a zwłaszcza młodzież szkolną i dzieci do zwiedzania zwierząt. Zapisy na członków przyjmuje Dyrektor Szkolnej Pracowni Przynośnicy, oraz członkowie zarządu. Wszelkich informacji udziela Sekretarz Two p. Leopold Pac-Pomarański telefonicznie (tel. 46) w godzinach urzędowych.

—o-o-o—

Grudniowy numer „Włóczęgi”

Ukazał się nr 3 „Włóczęgi” (grudniowy). Zawiera on szereg artykułów zasadniczych i bardzo żywo prowadzoną kronikę.

Z artykułów należy wymienić dosłownie wszystkie krytyki naszych kanonowych reformatorów i ogólny — piersi Kazimiera Leżycyńskiego, artykuł dra Seweryna Wyszyńskiego, omawiający cienie naszej regionalnej grupy polskiej, artykuł inż. St. Szymonowicza o zadaniu rolnictwa, dalej artykuły Wł. Arcimowicza o Szukalskim, H. Zabielskiego w sprawie litewskiej i St. Hermanowicza w sprawie ziemiejskiej. W tekście widzimy wiersze T. Bujnickiego i H. Monkwiczówny. W kronice wyróżniają się: złośliwy artykuł w sprawie Izby Senackiej oraz notatka w sprawie naderżniętych instytucji społecznych. — Nowosć stanowią: dział pt. „Inicjatywa” oraz odcinek „Akademickiego Klubu Włóczęgów”. — Całość roku wierszy pisma żywego i z każdym numerem postępującego naprzód tak pod względem treści, jak i formy. Nie stanowią dysjonu nawet ataki, czasami może nieco zbyt ostre, nienawistne w swej istocie najzupełniej słuszne.

—o-o-o—

NA FILMOWEJ TAŚNIE

„GÓRY W PŁOMIENIACH” „HOLLYWOOD”

Louis Trenkner jest specjalistą od filmów górskich. Widzieliśmy go w „Monte Santo” w „Tragedii na Mont Blanc”, aż wystąpił jako aktor i reżyser jednocześnie z filmem „Góry w płomieniach”.

Film ten, raz już w Wilnie wyświetlany, jest ciekawy z tego względu, że ujmuje temat wojny na tle przepięknej przyrody górskiej. Góry są tu głównym motywu i trzeba przyznać — pierwszorzędny. Niezwykle wrażliwe wzrokowe i słuchowe łączą się w potężną symfonię śnieżnych szczytów.

Trenkner jak zwykle opisuje się świetną jazdą na nartach. Ideowa tendencja filmu polega na uwypokleniu braterstwa ludów, istniejącego mimo krwawych dni wojennych.

„W KAŻDYM PORCIE DZIEWCZYNA”
„PAN”

Albert Prejean lubi postacie marynarzy. Teraz znów razem z grubym Junem Gerardem odbywa wędrowkę po morzach i ma okazję do płatania przyjeleńców figlów z powodu... „w każdym porcie dziewczyna”.

Wszystko to byłoby może i ciekawe, gdyby reżyser Carmin Gallone użył nieo-akcję swego filmu, który jest do nie- możliwości rozwińczonej i miejscami nudny. Reżyser nie przemyślał montażu, więc piosenki Prejeana wydzielają się z taktu akcji i brzmią oschle.

Kilka wstawek z portowych spekulacji udało się operatorowi nieźle ująć, ale w całości filmu razi teatralnością dekoracji. Również treść filmowa honoru, dość oklepany przesłanie.

Humor nadrabiany mało efektownymi gagami, żrądką znajduje oddźwięk. Wogóle film raczej zawodzi, niż spraw- dza pokładane w nim nadzieje. *Tad. C.*

TO SIĘ NAZYWA DODATEK!

Uskarżamy się na niedne dodatki. Cui kiem nieślusnym. Jest bowiem w Wilnie kino, które nie żaluje publiczności niczego, a tembardziej efektownych nadprogramów. Gdzie? Co?

W „Stylowym”! Nie dość bowiem, że idzie tam emocjonalny dramat, który zagrza krew w żyłach, pobudza wyobraźnię i śni się potem po nocach. Nie dość, że Harry Peel, dżentelmen wlamywaniec, daje podwójną porcję wybijania zębów, puszczania kółek z dymu i karkolomowych skoków — ale prócz tego wszystkiego w dodatku nad program idzie „Miljon” Rene Claire’a! Co za artystyczny poziom musi mieć sam program, skoro dodatek jest taki wspaniały!

Szampańskie arcydzieło najdosłowniejszego z reżyserów, filmowa piosenka, co-etail humoru i dowcipu, starczy za dziesięć programów — a tu od niechcenia daje się len „Miljon” do programu na dodatek!

To się nazywa gust i znajomość klasy filmowej. Kwiatki talentu filmowego przy piety do sensacyjnego kocaucha serwowego taśmiana. *Tad. C.*

CZY WIEŚ OBYWATELU, ŻE Z GRUZYCY UMIERA DWA RAZY WIĘCEJ OSÓB, NIŻ NA OŚMIEM NAJBARDZIEJ ROZPOWSZECZONYCH CHOROZ KAZAKZYCH RAZEM. OBYWĄZKIEM WIEC KAZAKOZ JEST WAKA Z TYM GRUZYNY, A NIEUBLAGANY BICZEM LUDZKOŚCI. POPIERAJĄCI „DNI PRZECIWGRUZYLCZ” POPIERAJĄCI BUDO WĘ SANATORIJUM NA WILEŃSKOZYŃCZYNIE! KUPUJĄCI NALEPKI PRZECIWGRUZYLCZNYCH!

KRONIKA



Czwartek
Dnia 1
Eugeniusza
Jętro
Aurcji

Wschód słońca g. 7,17

Zachód słońca g. 14,58

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE

Z DNIA 29 LISTOPADA

Cisnienie średnie: 769.

Temperatura średnia: +4.

Temperatura najwyższa: +6.

Temperatura najniższa: +2.

Opad: ślad.

Wiatr: zachodni.

Tendencja: wzrost.

Uwagi: przełojne opady.

PROGNOZA P.I.M.-a

Pogoda o zachmurzeniu zmienieniu przy słabych, potem umiarkowanych wiatrach południowo - zachodnich. — Nocą przymrozki — dniem ocieplenie.

NABOŻENSTWA

— Adoracja. — Zarząd Katolickiego Związku Polek przypomniała 22 grudnia jako w pier- wsi piątek miesiąca odbędzie się w kaplicy Serca Eucharystycznego (Mickiewicza 19-2) adoracja Przenajświętszego Sakramentu od g. 4.30 do 7.30 zakończona błogosławieństwem Przen. Sakramentem.

MIEJSKA

— MELDOWANIE NOWORODKÓW. W celach ewidencyjnych wprowadzone obowiązek meldowania dzieci w 48 godzin po urodzeniu. Z uwagi na to, dotychczas meldowanie noworodków niekiedy nie było dokonywane, zwrócić należy uwagę na nowoprowadzone przepisy.

— SPRAWA B. KOMENDANTA WA LIGORY. — Wydział prawny magistratu zakończył już dochodzenie przeciwko b. ko- mendantowi straży ogniowej Waligórze, a dotyczące celowości jego gospodarki w straży.

— Akt oskarżenia już sporządzono i skierowano do sądu dyscyplinarnego. Rozprawa ma się odbyć w połowie grudnia.

— SZKARLATYNA W MIEŚCIE. — Mimo akcji zapobiegawczej, szkarlatyna daje się nadal dzieciom we znaki.

Z obawy przed rozszerzeniem się epi- demji ostatnio zamknięte zostały dwa od- działy w szkole powszechnej nr. 16 i je- den oddział w szkole nr. 9.

Zastosowane zostały jaknajdalej idą- ce środki izolacji.

WOJSKOWA

— PPLK. DWORZAK ODCHODZI. — Zastępca dowódcy 6 pp. Leg. ppk. dypl. Dworzak został mianowany szefem sztabu w DOK Toruń.

Zastępca dowódcy 6 pp. Leg. wyzna- czono ppk. dypl. Berlinga z DOK Kraków.

UNIwersYTECKA

— Egzamin magisterski na wydziale hu- manistycznym USB w terminie zimowym 1932-33 roku akademickiego odbywać się będą od 8 stycznia 1933 roku. Do egzaminów zgłaszać się należy pisemnie w czasie od 10 do 15-go grudnia 1932 r.

— Z Tow. Anatomiczno - Zoologicznego. — W piątek dnia 2 grudnia o godz. 1930 w sali Zakładu Histologii USB (Zakretowa 23) od- będzie się posiedzenie Wil. Oddz. Tow. Anato- miczno - Zoologicznego z następującym po- rzadkiem dziennym: 1) Doc. dr. Abramowicz, — „Biomikroskopia oka”; 2) wolne wnioski.

AKADEMICKA

— Z Kola Polonistów St. USB. — Zarząd Kola Polonistów zawiadamia wszystkich, którzy interesują się teatrem, że w niedzielę dnia 4 grudnia (godz. 11) w sali seminarjum polon- istycznego (Zamkowa 11) odbędzie się dysku- sja na temat „Teatr w Wilnie dziś”. Zagają- ją: Folewski, Pułamont, Zagórski, Małkiewicz i Szreder. Goście mile widziani.

— Zebranie Kola Polonistów — nauczy- cieli szkół średnich odbędzie się 2 grudnia w piątek o godz. 19.30 w lokalu gimnazjum pa- stwowego im. E. Orzeszkowej w Wilnie.

Na porządku dziennym referat kol. Achre- mowiczowej i kol. Stabinskiej. Przybytkowej na temat: „Aktualizacja w nauczaniu języka polskiego”.

— Ze Związku Akademików woj. nowo- gródzkiego i b. Ziemi Mińskiej. — W sobotę dnia 3 grudnia w sali nr. 1 w głównym gmachu USB o godz. 8 wieczór odbędzie się wal- ne zebranie Związku Akademików woj. nowo- gródzkiego i b. Ziemińskiej. Obecność człon- ków obowiązkowa.

Zarząd prosi o przybycie wszystkich akade- mików pochodzących z Nowogródziny.

SZKOLNA

— PANSTWOWA KOMISJA EGZA- MINACYJNA DLA KANDYDATÓW NA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH W WILNIE ogłasza, że egzaminów dla kandy- datów na nauczycieli szkół średnich (nauko- we, pedagogiczne i uproszczone) w o- kresie zimowym m 1933 roku, odbywać się będą od dnia 7 do 15 marca 1933 roku.

Kandydat, który pragnie przystąpić do egzaminów w tym okresie, winni zgłosić się w tym celu pisemnie do Komisji egzami- nacyjnej, w terminie do 11 lutego 1933 roku, składając równocześnie przepisana opłatę, która wynosi za egzamin naukowy (klaturowy i ustny) 84 zł, za egzamin pedagogiczny 56 zł, za egzamin uprosz- czony 50 zł, 40 gr., za egzamin uzupełnia- jący z przedmiotów polonistycznych przy egzaminie uproszczonym 16 zł, 80 gr. Roz- kład i terminy egzaminów podane będą do wiadomości zainteresowanych drogą o- głoszenia w lokalu Komisji egzaminacyj- nej (Uniwersytet, Uniwersytecka 3 II p.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk. — W piątek nadchodzący 2 grudnia dr. o godzinie 7 wiecz. w gmachu Towarzystwa — ul. Lele- wela 8 — odbędzie się 95 posiedzenie mie- sieczne, poświęcone 100-letniej rocznicy Wal- tera Scotta. Prof. Manfred Król wygłosi odczyt o Walter Scottie, poczem przez Towa- rzystwo wspomniany będzie ze słuchaczami wspomniani swoimi ze Szkocii, zwzwa- ni z pamięcią Walter Scotta.

Wstęp wolny, goście mile widziani.

— Ze Związku Pracy Obywatelskiej Ko- biet. — Niniejszym podaje się do wiadomości członkin Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet iż zebranie dyskusyjne (czwartkowe) zostało odwołane.

Dnia 6 grudnia r.b. o godz. 8-jej wieczorem w lokalu Związku (Jagiellońska nr 3 m. 3) — odbędzie się ogólne zebranie członkin ZPOK, połączone z herbatką.

Członkinie proszone są o jak najliczniejsze przybycie.

— KLUB WŁOČEGÓW. W piątek, dnia 2 grudnia w lokalu przy ul. Przejazd 12 odbędzie się 98-me zebranie Klubu Włó- czegów Seniorów. Początek o godz. 19.30.

Na porządku dziennym referat p. dra Se- weryna Wyszyńskiego pt.: „Istota konfliktu nac. — demokratów z władzą sowiecką w BSSR.” Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości 50 gr., dla gości — akademików 20 gr. Informacja w sprawie zaproszeń udzie- la p. St. Hermanowicz codziennie w godz. między 18—20 w lokalu przy ul. Jagiel- lońskiej 3 m. 1 (tel. 99). Wstęp za zaprosze- niami imiennymi okazanymi przy wejściu.

RÓŻNE

— Z WILEŃSKO - NOWOGRÓDZ- KIEJ IZBY LEKARSKIEJ. Dnia, tj. dnia 1 grudnia 1932 r. odbę- dzie się wybory do Rady Wileńsko - Nowogródzkiej Izby Le- karzkiej w godz. od 10—19-tej. W pomie- nionym czasie listy kandydatów do Rady Izby winny być złożone w lokalu Izby (ul. Wileńska 25—3) osobiście. W wypadku nieotrzymania przez wyborcę karty wybor- czej i koperty, należy zwrócić się po ta- kową do kancelarii Izby.

— Komunikacja z Dalekim Wschodem. — Kolejce sowieckie zmieniły roz- kład jazdy pociągów kurierskich, na li- nii Nięgoroje — Władywostok. Pociąg odchodzić będą w następujących ter- minach: pociąg kurierski nr 2 odchodzić będzie z Nięgoroje w piątek do Włady- wostoku zaś przybywa w poniedziałki.

Z Władywostoku pociąg odchodzi w czwartki, przybywa do Stołpców w nie- dziele.

— Polskie Towarzystwa Tatrzanie — od- dział wileński prosi pp. członków Towar- zystwa, którzy pragną korzystać z legityma- cji turystycznych i kolejowych w okresie wra- zeczym by złożyli je celem przedłożenia w- ze składką roczną 12,10 zł. (z legitymacją ko- lejową osobno 2 zł.) do dnia 3 bm. w księ- gni nr św. Wojciecha (Dominikańska 4).

— ŁAWNICY SĄDU PRACY. — Do dnia 2 grudnia organizacje pracodawców i pracowników winne złożyć do Sądu Pra- cy listy kandydatów na ławników tego Sądu.

— IZBA SKARBOWA podaje do wia- domości, że zagubiono kwitującą sekwest- ratorską serji „A” od Nr. 204201 do Nr. 204300, zawierającą niewykorzystane po- kutowania od Nr. 204209 do Nr. 204300, opatrzone odciskami pieczęci okrągłej „Ur- ząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbo- wych w Białymostku”, został odnaleziony w stanie niewykorzystanym.

— WYKUP ŚWIADECTW PRZEMY- SŁOWYCH. — Organizacja kupieckie po- czyniła starania u władz skarbowych, aby opłaty za patenty na r. 1933 można by- ło uiścić w dwóch ratach tj. 1 stycznia i 1 kwietnia. Zdaniem zainteresowanych, sytuacja handlu i przemysłu wymaga za- stosowania tych ulg.

— KŁOPOTY ZE ZWIĄZKIEM DO- ZOZÓW DOMOWYCH. — Z powodu nie- dojdęcia do skutku Komisji Polubownej z dozorcami, po czterech warszawskich po- siedzeniach w Urzędzie Inspektoratu Pra- cy, z powodu ostrych i niemożliwych warun- ków, stawianych przez Związek Dozorów, jako to 6-cio miesięczne wypowiedzenie i ty- leż odprawy, a także wynagrodzenie dozorcę tylko ze Związku Dozorów i szereg in- nych niemożliwych żądań.

Z powodu tego ma być zwołana Kom- isja Nadzwyczajna do ostatecznego zawar- cia umowy zbiorowej z dozorcami, która może być na niekorzyść obu stron.

Przez to Związek Właścicieli Średnich i Drobnych Nieruchomości m. Wilna w po- rozumieniu się z innymi związkami, na- wałem zebraniu Zarządu Centrali jed- nogłośnie postanowił wystosować pismo do Pana Inspektora Pra- cy i Komisji Nad- zwyczajnej, prosząc o przedłożenie istnie- jącej obecnie umowy z dozorcami bez zmian do pierwszego kwietnia 1933 r., a w tym czasie dać możność w miejscu neu- tralnym powołać wspólnie z przedstawicie- lami Związku Dozorów opracować bez gwałtu dla stron nową zbiorową umowę, która będzie przedstawiona Inspektorowi Pra- cy do zatwierdzenia takiejowej, w prze- ciwnym razie właściciele nieruchomości m. Wilna będą zmuszeni, według projektu na- woz m. Niemcewiczki, zorganizować ta- bor koncesjonowany odpowiedzialny mecha- nicznie, przez który miasto będzie miało e- stetyczny wygląd i wymagania sanitarne, bo jednakowe i w przepisowych godzinach polewane i sprzątane ulice i tem samem dla właścicieli nieruchomości o 50 proc. zmniejszy się rozchód i będzie spokój.

TEATR I MUZYKA

— Uroczysta premiera „Zygmunta - Augu- sta” w teatrze na Pohulance odbędzie się dzia- sią na uroczystość jubileuszową 25-lecia zgo- nu St. Wyspiańskiego. Po raz pierwszy w Pol- sce dane będzie potężne arcydzieło St. Wy- spiańskiego „Zygmunt August”! Udział bierze cały zespół dramatyczny w rolach czołowych Alfred Szymański (Zygmunt August), M. Sz- kiewiczowa (Bona), i H. Biernacka (Baba- rza).

Pomyślny układ scen, jak i cała insce- nacja i reżyseria dr. Romana Bujasiewicza. Stylowe dekoracje Makojnika. Nowe wspania- le kostiumy podług oryg. — fotografie i sty- chów. Solowy śpiew p. W. Hendrichówny i prof. Ludwiga. Piękny akompaniament muzy- czny dra T. Szelińskiego. Tańce dworskie pomysłu J. Ilynowskiej. Personel pomocniczy — instytut dramatyczny — chóry. — Premiera „Zygmunta Augusta” wzbudziła niebywałe za- interesowanie i stanie się z pewnością wiel- kim świętem artystycznym.

2 i 3 grudnia „Zygmunt August” po raz drugi, i trzeci.

— „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” — na niedzielnej popołudniowej. — Kapitałna ko- medjo — satyra, pełna dowcipu i humoru — „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” grana bę- dzie w teatrze na Pohulance w niedzielę 4 b. m. o godz. 4 p. p.

— Teatr muzyczny Lutnia. — Popularne przedstawienie „Szaletstwa Coletty”. — Dnia po cenach zniżonych efektowna operetka Sto- la „Szaletstwa Coletty” z M. Gabrieli w roli tytułowej.

SPORT

TURNIEJ TRÓJKOWY W SIATKÓWKĘ

Seminarjum nauczycielskie zorganizowa- ło w swej sali turniej trójkowy w siat- kówkę.

Poprzednio Seminarjum wygrało z „Zy- gmućkami”, którzy grali w osłabionym składzie bez swego najlepszego zawodnika Puskarzewicza.

W turnieju brało udział 5 drużyn szkol- nych. Do finału Seminarjum szło bardzo lekko, bijąc przeciwników pewnie, zaś „Zy- gmućki” z trudem przepychali się do finału grając bez Puskarzewicza.

W finale, wobec wielkiej stawki, Pus- karzewicz otrzymał się z choroby i grał, jak za najlepszych czasów. Dzielnie mu sekundowali Świećkiewicz i Maruszkin.

W rezultacie seminarzyści przegrali w stosunku 14:20.

Z mnych zespołów, biorących udział w turnieju, należy wyróżnić — gimn. Słowac- kiego. (t)

PRZED MECZEM BOKSERSKIM ZE SZWECJĄ

W niedziele już nasza (polska) repre- zentacja bokserska zmierzy się z reprezen- tacją Szwecji.

Podawaliśmy już skład obu reprezen- tacji, obecnie podajemy wyniki uzyskane przez Szwedów na terenie międzynarod- wym.

W roku 1925 Szwecja — Norwegia 10:6, remis 8:8 z Danją. W następnych latach wygrywała z Finlandją 13:3, z Danją 10:6 z Norwegie 8:8 i ostatnio przegrali z Fin- landją 7:9.

Najlepszym zawodnikiem jest obecnie Carlson — mistrz Szwecji w wadze pół- kowej, olimpijczyk tegoroczny.

Mecz niedzielny będzie trudny, nie tak trudny zapewne jak z Niemcami, ale trud- ny. (t)

CO GRAJĄ W KINACH?

— CASINO — Pieśń nocy.

HELIOS — Wiktorja i jej huzar

PAN — W każdym porcie dziewczyna.

HOLLYWOOD — Góry w płomieniach.

STYLWY — Miljon.

LUX — Ulica potępionych dusz.

ŚWIATOWID — Halka.

W chorobach krwi, skórnych i nerwowych, szlagami przy stosowaniu naturalnej wody go- rącej „Franciszka-Jozefa” regularne funkcyo- nowanie narządów trawiennych. Zadać w apte- kach i drogeriach.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— SPRAWY ZLIKWIDOWANEJ BANDY. — Hercog Mojżesz zam. przy ul. Piłsudskiego 28 zameldował, że w nocy z dnia 23 na 24 listopada nieznani sprawcy z piwnicy tegoż domu po uprzednim zia- maniu kłódki od drzwi, dokonali kradzie- ży różnych płynów do czyszczenia i farbo- wania obuwia firmy „Dermasol” wartości 400 zł. Dochodzenie ustalilo, że kradzieży tej dokonali zawodowi złodzieje: Kisiel Olgięder, Staszewski Wacław i Olechmowicz Bronisław, aresztowani onegdaj na ulicy Wielkiej. Część skradzionych rzeczy na su- mę zł. 320 oddano do nowoleńskiego A- leksandra, dozorcę domu nr. 30 przy ul. Wielkiej, gdzie jak wiadomo była melina złodziejska.

— FAŁSZYWY BILON. — Na rynku Zaręczonym zatrzymano niejakiego Józefa Szaniawca, przy którym znaleziono kilka- nście fałszywych 2-złotówek.

Kolportował on fałszykaty wśród chłopów.

— NAGŁY ZGON. — Sawoniewicz Wincenty, robotnik zam. przy Chociński- ej 53, zmarł nagłe. Wzwayany lekarz Pogoto- wa stwierdził zgon wskutek przewlekłej choroby serca i płuc.

— OSZUSTWO Z KAUCJAMI. Policja śledza poszukiwa pewnego oszusta, który w ciągu kilku dni potrafił nabrać szereg osób.

Osobnik ów wynajął na przeciąg trzech dni pokój przy ulicy Objazdowej 6 i podał ogłoszenie w jednej z gazet wileńskich, że pod wymienionym adresem ma powstać biuro, które potrzebuje woźnego. Kandyda- tów znalazło się bardzo wielu, bowiem w ciągu dwóch dni zgłosiło się kilkanaście o- sób. Od każdego pobrano po kilkadziesiąt złotych kaucji i kazano przyjść za trzy dni.

Po upływie tego terminu, kiedy wszyscy nowoprzyjeźdźcy, „woźni” zgłosili się do pracy okazało się, iż oszust zbiegł.

Ł A C H W A

— PODPALENIE. — Wileńska Dyrekcja Kolejowa otrzymała wiadomość, że w dniu 29 listopada na szlaku Luniniec — Łachwa nie- znani sprawcy podpalił dom dróżnika. — Dom spłonął doszczętnie. W czasie wypadku nikogo wewnątrz nie było. Straty poniesione przez ko- lej, wynoszą 1200 zł.

HUZZDÓW

— TROJACZKI. — Marja Kosielskawa — mieszkanka osady Grzybów, gm. huczowskiej powiatu trojański. Są to chłopcy, czujący się do- brem zdrowiem.

Z POGRANICZA

— PRZEMYTNICTWO. — W rejonie Tur- mont ujęto kilku przemytników, trudniących się przemycaniem cukru polskiego z Łotwy.

—o-o-o—

Radio wileńskie

CZWARTEK I GRUDNIA
11,40 Przegląd prasowy, komunikat mete- orologiczny i czas; 12,10 Muzyka z płyt; 12,30 Komunikat meteorologiczny; 12,35 Poran- nek szkolny; 14,55 Program dzienny; 15,00 — Piosenki wiosenne (płyty); 15,15 Giełda rolnicza 15,20 Komunikat Akademickiego Kola Misji- nego; 15,35 Tydzień przedświąteczny — wyg- ło si Irena Szumakowska; 15,50 Koncert dla m- 15,50 Lektura francuskiego; 16,40 „Przyrost lud- 16,45 w latach kryzysu” — odczyt wygłosi prof. A. Krzyżanowski; 17,00 Muzyka kamer- 17,10 — 17,40 „Odsiecz Lwowa w listopad- 1918 roku” — odczyt; 17,55 Program na piątek; 18,00 Muzyka lekka, wiadomości bę- żące i dalszy ciąg muzyki; 18,40 Codzienny odcinek powieściowy; 18,55 Komunikat lito- 19,00 Skrzynka pocztowa nr 224 — listy radioluchaczy omówi Witold Hulewicz, dyrek- tor R. W.; 19,20 Rozmaitości; 19,45 Nowa li- teraturą w nowej Polsce; dyskusja III, 19,45 — Prasowy dziennik radiowy; 20,00 Muzyka lek- 20,55 Wiadomości wojskowe i dodatek do prasowego dziennika radiowego; 21,05 — Dalszy ciąg muzyki; 21,30 Słuchowisko; 22,15 Muzyka taneczna; 22,55 Komunikat meteoro- logiczny; 23,00 Muzyka taneczna.

ANTONI DOWGIAŁŁO

Właściciel majątków Bitwoty i Konichy

Poniższe rozporządzenie p. Wojewody Nowogródzkiego podaje się do wiadomości wszystkich rzemieślników oraz rodziców i opiekunów terminatorów.

IZBA RZEMIEŚNICZA

ROZPORZĄDZENIE

Wojewody Nowogródzkiego z dnia 26 września 1932 r. w sprawie unormowania liczby terminatorów w warsztatach rzemieślniczych.

Na podstawie art. 148 ust. 3 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 roku o prawie przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr 53 poz. 468 oraz art. 103 p. 1 a Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 stycznia 1928 r.) o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej (Dz. U. R. P. Nr 11 poz. 86) zarządzam, co następuje.

§ 1. Ilość terminatorów w poszczególnych warsztatach rzemieślniczych nie może przekraczać następujących norm:

1) Dla warsztatów wszystkich zawodów rzemieślniczych z wyjątkiem stolarstwa i ślusarstwa:

a) na uprawnionego do trzymania i kształcenia terminatorów majstra — właściciela warsztatu — 1 terminator;

b) na 1 majstra i 1 stale zatrudnionego czeladnika — 2 terminatorów;

c) na każdego dalszych stale zatrudnionych 2 czeladników — 1 terminator;

d) razem najwyżej 5 terminatorów.

W ciesielstwie i murarstwie — najwyżej 6 terminatorów.

3) Dla stolarstwa i ślusarstwa:

a) na uprawnionego do trzymania i kształcenia terminatorów majstra — właściciela warsztatu — 1 terminator;

b) na pierwszych 2 stale zatrudnionych czeladników po 1 terminatorze na każdego czeladnika;

c) powyżej 2 zatrudnionych czeladników — na każdym następnym 2 stale zatrudnionych czeladników 1 terminator.

§ 2. Stale zatrudnionego czeladnika należy uważać każdego, który nie był przyjęty do pracy na próbną oznaczony przeciąg czasu.

§ 3. Podane normy mogą ulec dalszemu ograniczeniu na podstawie postanowień statutowych odnośnych cechów.

§ 4. Zakłady rzemieślnicze, łączące w jednej izbie warsztat pracy z mieszkaniem właściciela warsztatu, jako posiadające złe warunki higieniczne pracy, terminatorów trzymać nie mogą.

§ 5. Winni przekroczenia przepisów niniejszego rozporządzenia na zasadzie art. 126 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr 53, poz. 468) będą karani w drodze administracyjnej:

1) upomnienniem;

2) grzywną do 1000 złotych;

3) aresztem do 14 dni.

§ 6. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Nowogródek, dn. 27. IX. 1932 r.

p. o. Wojewody: Fr. Godlewski, Wicewojewoda.

grodzieńska nowogródzka

— POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ

Na dzień 1 grudnia br. na godz. 20 wyznaczono zostało posiedzenie Rady Miejskiej m. Grodna.

Na posiedzeniu mają być rozpatrywane następujące sprawy:

1) Sprawozdanie specjalnej komisji, stosownie do uchwały Rady Miejskiej nr. 369 z dnia 24 maja 1932 roku, w sprawie ustalenia stanu majątku miejskiego, dotyczącego ziem miejskich bezterminowo i terminowo dzierżawionych. 2) Rozpatrzenie prośby Powoznego T-wa Kłownego „Peteka” w Grodnie z dnia 20 października w sprawie podalku widowiskowego od przedstawień świetlnych w kinematografach.

— Obrady rozpoczyna się po upływie 15 minut od wyznaczonej godziny, niezależnie od ilości przybyłych członków.

— TEATR MIEJSKI. We czwartek zespół wyjeżdża do Augustowa. — W piątek o godz. 8.15 „Rox” B. Connara. W sobotę o godz. 4 po poł. po cenach znizowanych dla młodzieży szkolnej „Noc Listopadowa”. Wczorajem o godz. 8.15 po raz drugi „Rox”.

— KŁOPOTY ASEKURACYJNE. — Kilka lat temu zbunkrowała „Związek ubezpieczeniowy przemysłowców polskich”. Wobec tego, że Związek ten opierał się na zasadzie wzajemności, wierzyciele tego związku wytoczyli powództwo do wszystkich byłych członków związku. Sąd powództwo uwzględnił i w tych dniach dość spora ilość obywateli grodzieńskich otrzymała nakazy, na mocy których wzywa się ich do zapłacenia pewnych kwot. Ogólna suma żądana od Grodnieńców wynosi około 10 tysięcy dolarów.

Jak się dowiadujemy, zainteresowane osoby poczyniły kroki, aby zapobiec przymusowemu ściąganiu należnych kwot, jakoteż, aby wspólnymi siłami przeciwstawić się temu złu, które dla wszystkich jest jakby gromem z jasnego nieba.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. — Zatrudniony przy budowie szpitala dla alkoholików i narkomanów w Świątku tut. blacharz Lejczak Mieczysław, pracując na dachu szpitala stracił równowagę i spadł na ziemię. Nieszczęśliwy blacharz poniósł śmierć na miejscu. Zmarły osierocił liczną rodzinę.

KINO DŹWIKOWE „ŚWIATOWID”

GRODNO, Brygidzka 2.

Początek seansów o g. 8.15, 8, 10

Dziś wstęp od 75 gr.

Słynne arcydzieło prof. A. Osserowskiego

Pierwszy polski film dźwiękowy wykonany cała w Afryce, opiewa idylę miłosną i zadręczenie w cieniu palm na pustyni Sahary. W roli gl. N. Moy, E. Bodo, M. Będzia, A. Brodzisz, W. Conti p. t.

GŁOS PUSTYNI

Przy zamawianiu należy wpłacić na P.K.O. N. 82,157 zł. 20. Pozostałość za zaliczeniem.

Przy zamawianiu należy wpłacić na P.K.O. N. 82,157 zł. 20. Pozostałość za zaliczeniem.

FRANCISZEK PAKKARD

Podwójne życie Jimmy Dala

Uderzył go stęchły zapach z piwnicy, butelek od wina i zgnitych warzyw. Zmarszczony wchodził na schody — pierwsze piętro... drugie... wyżej, wyżej, aż pod dach. Zatrzymał się na podestu i przyjrzał się badawczo drzwiom. Miały tu być cztery mieszkania. Podszedł do trzecich drzwi i spokojnie otworzył je. Drzwi nie były zamknięte.

— Dzień dobry, — rzekł, wchodząc. Znalazł się w dużym, brudnym, ubogim umebłowanym pokoju. Białe światła gazowe nadawało jakiś ponury ton wszy stkiemu, co się tu znajdowało. Przy zwykłym, niemalowanym stole, stały dwa wiedeńskie krzesła. Młody mężczyzna, dwudziesto-paraletni, zerwał się, przestraszony i utknął swe blade oczy w przybysz.

— Dzień dobry, — powtórzył Dal. — Czy pan jest Hegan, Bert Hegan? Pan pracuje w sklepie Izaaka Brodzkiego?

Usta młodzieńca drgnęły. Jego zmniejszona, wykrzywiona z przerażenia twarz, wzbudzała litość.

— Ja... ja, tak, jak przyznaję się, — bełkotał. — Pan pewno..., przebrany de tektyw... chociaż ja nie wiedziałem... że policja... chodzą w maskach.

— Zwykle nie chodzi, odpowiedział Jimmy, zrobiłem ten wyjątek dla pana.

Hegan odwrócił nagle głowę i przy

Dźwiękowe Kino „Helios”

„PAN”

Wielka 42, tel. 528

Dźwiękowe kino HOLLYWOOD

Mickiewicza 22 tel. 15-28.

Dźwiękowe kino „LUX”

Mickiewicza 11

Kino-Teatr „STYLOWY”

Wielka 36

Dziś! Ułubieniec publiczności IWAN PETROWICZ w najgłośniejszym arcydziele genialnego kompozytora PAWŁA ABRAHAMA.

WIKTORJA I JEJ HUZAR

Film w języku rosyjskim i francuskim. — Porywająca akcja toczy się na Węgrzech, w Rosji Carskiej, Japonii i Rosji Sowieckiej. Oszałamiająca w rozmachu wystawa! — Czaruje melodyj! — Sensacja wodor. 4.6.8.10.15. Na 1-szy seans cena znizowana. Z pow. wysok wart. artyst. film dla młodzieży dorosłony.

Dziś! Błyszczące tłumów, król piosenkarzy francuskich, nie zapomni o b. hater filmo „Pod dachami Paryża” ALBERT PREJEAN oczaruje swoim śpiewem, olśni swoją kreacją w najnowszym przeboju **W KAŻDĄ PORCIE DZIEWCZYNA.** Bohaterska epopeja dzieł walc strzelców alpejskich. Wspaniałe niezrównane zdjęcia. W rol. gl. LUIS TREKKER i ARMAND BERNARD. Nad program: Dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4-ej.

Dziś! 100 proc. dźwiękowiec produkcji francuskiej **GÓRY W PŁOMIENIACH** walc górskich. W rol. gl. LUIS TREKKER i ARMAND BERNARD. Nad program: Dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4-ej.

Dziś! Porz pierwszy w wersji dźwięk, nasza słynna rodzaczka **POLA NEGRI „ULICA POTEPIONYCH DUŻ”** W rolach pozostałych znany Warwick Ward. — Nad program: Atrakcje dźwiękowe.

Dziś! 100 proc. dźwiękowiec spiewa a cydzieło **Rene Claire p. t. 1.000.000 (MILJON)** Przepiękna operetka-lara w 10 akt. w roli głównej broczą gwiazda **ANNABELLA**, Rene Lefebre i L. Albert. Nad program: Najpiękniejszy film Harry Peala p. t. **JEGO NAJLEPSZY DRUM**. Sen czynia sztuka w 10 akt. w rol. gl. Sascha Gora, Harry Peel oraz 14 trefow. psów z Rin Tin Tinow.

na młocarnia, uległa wypadkowi Rozalja Piotrowska, domając złamania prawej nogi. — Piotrowską odwieziono do szpitala międzykomunalnego w Baranowiczach.

— CZY ZABOJSTWO? W nocy z 24 na 25 listopada w miasteczku Nowo - Mysz, została zamordowana Marja Knyas lat 65. Została ona odnaleziona w korytarzu zamkniętego mieszkania. Wnętrze mieszkania zostało zdemolowane, zaś okno wybite. — Podejrzanie pada na syna jej Stanisława Knyasa, który mógł tego dokonać z zemsty za straszenie go przez matkę, że prowadzi tryb życia nieodpowiedni.

Przeprowadzona sekcja zwłok wykazała, że Knyas mógł umrzeć także ze strachu, a rana na głowie, pochodząca rzekomo od uderzenia tępym narzędziem, mogła powstać podczas upadku.

Domniemanego mordercę — syna Stanisława aresztowano w dniu 25 listopada na rynku 3-go Maja w stanie pijanym i osadzono w areszcie.

Na miejsce zbrodni wyjechał osobiście komendant powiatowy PP. Hołkowsko Władysław.

— ZWŁOKI NOWORODKA. W dniu 27 listopada o godz. 15-tej właściciel majzjku Arabinowszczyzna Antoni Chmielewski znalazł zwłoki noworodka około wsi Arabinowszczyzna, o czym powiadomił posterunek policji.

Po przybyciu funkcjonariusza PP. okazało się, że trup noworodka został zjeżdżony przez pają. Ślady zabezpieczono. Dochodzenie prowadzi posterunek PP. Stoliczki.

— NIE PUSZCZAĆ KRÓW SAMOPAS

W dniu 27 listopada pociąg pośpieszny, jadący z Baranowicz do Stoliczki na 441 km. szlaku Baranowicz — Stoliczki zabił dwie krowy, należące do Jima Łukaszewicza i Szolmy Krasuskiego, mieszkających w Kroszynie. Pociąg przestał 10 minut potem ruszył w dalszą drogę. Dochodzenie prowadzi posterunek PP. Stoliczki.

baranowicka

— POSIEDZENIE KOMITETU BEZROBOCIA. — W dniu 26 grudnia odbyło się posiedzenie prezydium Komitetu bezrobocia.

— KIEDY BĘDIEMY MIELI ULICĘ ZWIRKI? — Rada miejska już dwa miesiące temu przemianowała ulicę Szeroką na ul. Żwirki, ale dotychczas nie było zrobiono, aby wprowadzić w czyn, nawet oficjalnie dotychczas używana jest stara nazwa — ul. Szeroka.

Może magistrat pomyśli o tem, aby wprowadzić w czyn uchwałę Rady Miejskiej.

— WALKA Z BEZROBOCIEM. Urząd Wojewódzki w Nowogródku przydzielił Starostwu na miesiąc grudzień kredyt w wysokości 5000 zł., celem zatrudnienia bezrobotnych przy robotach drogowych.

W ten sposób zostanie zatrudnionych zgórą 100 ludzi dziennie i kwestja bezrobocia na naszym terenie nie będzie tak paląca. Pozostanie nędza, która zawsze była i która zawsze trzeba było się opiekować.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. — W dniu 26 listopada w wsi Rusiny gm. jastrzebskiej w czasie młócenia zboża kon

Początek seansów o g. 8.15, 8, 10

Dziś wstęp od 75 gr.

Słynne arcydzieło prof. A. Osserowskiego

Pierwszy polski film dźwiękowy wykonany cała w Afryce, opiewa idylę miłosną i zadręczenie w cieniu palm na pustyni Sahary. W roli gl. N. Moy, E. Bodo, M. Będzia, A. Brodzisz, W. Conti p. t.

GŁOS PUSTYNI

Przy zamawianiu należy wpłacić na P.K.O. N. 82,157 zł. 20. Pozostałość za zaliczeniem.

Przy zamawianiu należy wpłacić na P.K.O. N. 82,157 zł. 20. Pozostałość za zaliczeniem.

4)

ja, — Ikania przerwały mu głos, — i nie mogłem pozwolić, żeby ja wyrzucił z mieszkania.

— I, zamiast odłożyć pieniądze do kasy, pan zabrał je. Czyż pan nie wiedział, że to się nie da ukryć?

— Ha, trudno, — jęknął młody mężczyzna, kręcąc nerwowo kapelusz w ręku. — Wszyscy wiedzieli, oczywiście, że po wyjściu starego Izaaka, ja tylko zo stałem w sklepie. Ale ja już zdążyłem za płać z tych pieniędzy komorne za cztery miesiące naprzód i opłacić aptekę z taką umową, że będą jej tutaj dostarczać lekarstwa i żywność. Chciałem uciec dziś w nocy, ale... nie mogłem się z nią rozstać!

— Dobrze, — zmienił nagle ton Jimmy Dal, przybierając akcent niższych sfer angielskich. — Nie błażnuj! Ja nie jestem wcale szpiegiem! A ty myślałeś, że ja przychodzę z policji? Słuchaj! Właśnie rozbiłem kasę Izaaka i... nie znalazłem pieniędzy. Nie jestem zabobonny, ale, widać tak już twój los — będziesz szczęśliwy!

Kapelusz wypadł z rąk Hegana, usta otworzyły się same w niemiły zdumieniu.

— Pan... pan nie jest szpiegiem! Skąd pan dowiedział się o mnie? Kto pa nu powiedział, że ja zabrałem pieniądze?

Przykrzygnął wykrzywił twarz, ukrytą pod maską. On sam wieleby dał, by móc wiedzieć, kto jest źródłem tych informacji!

— O, to nie trudna sprawa! — skłonił głowę. — Wiedziałem, że byłeś pomoc

Dźwiękowe Kino „Helios”

„PAN”

Wielka 42, tel. 528

Dźwiękowe kino HOLLYWOOD

Mickiewicza 22 tel. 15-28.

Dźwiękowe kino „LUX”

Mickiewicza 11

Kino-Teatr „STYLOWY”

Wielka 36

Dziś! Ułubieniec publiczności IWAN PETROWICZ w najgłośniejszym arcydziele genialnego kompozytora PAWŁA ABRAHAMA.

WIKTORJA I JEJ HUZAR

Film w języku rosyjskim i francuskim. — Porywająca akcja toczy się na Węgrzech, w Rosji Carskiej, Japonii i Rosji Sowieckiej. Oszałamiająca w rozmachu wystawa! — Czaruje melodyj! — Sensacja wodor. 4.6.8.10.15. Na 1-szy seans cena znizowana. Z pow. wysok wart. artyst. film dla młodzieży dorosłony.

Dziś! Błyszczące tłumów, król piosenkarzy francuskich, nie zapomni o b. hater filmo „Pod dachami Paryża” ALBERT PREJEAN oczaruje swoim śpiewem, olśni swoją kreacją w najnowszym przeboju **W KAŻDĄ PORCIE DZIEWCZYNA.** Bohaterska epopeja dzieł walc strzelców alpejskich. Wspaniałe niezrównane zdjęcia. W rol. gl. LUIS TREKKER i ARMAND BERNARD. Nad program: Dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4-ej.

Dziś! 100 proc. dźwiękowiec produkcji francuskiej **GÓRY W PŁOMIENIACH** walc górskich. W rol. gl. LUIS TREKKER i ARMAND BERNARD. Nad program: Dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4-ej.

Dziś! Porz pierwszy w wersji dźwięk, nasza słynna rodzaczka **POLA NEGRI „ULICA POTEPIONYCH DUŻ”** W rolach pozostałych znany Warwick Ward. — Nad program: Atrakcje dźwiękowe.

Dziś! 100 proc. dźwiękowiec spiewa a cydzieło **Rene Claire p. t. 1.000.000 (MILJON)** Przepiękna operetka-lara w 10 akt. w roli głównej broczą gwiazda **ANNABELLA**, Rene Lefebre i L. Albert. Nad program: Najpiękniejszy film Harry Peala p. t. **JEGO NAJLEPSZY DRUM**. Sen czynia sztuka w 10 akt. w rol. gl. Sascha Gora, Harry Peel oraz 14 trefow. psów z Rin Tin Tinow.

na młocarnia, uległa wypadkowi Rozalja Piotrowska, domając złamania prawej nogi. — Piotrowską odwieziono do szpitala międzykomunalnego w Baranowiczach.

— CZY ZABOJSTWO? W nocy z 24 na 25 listopada w miasteczku Nowo - Mysz, została zamordowana Marja Knyas lat 65. Została ona odnaleziona w korytarzu zamkniętego mieszkania. Wnętrze mieszkania zostało zdemolowane, zaś okno wybite. — Podejrzanie pada na syna jej Stanisława Knyasa, który mógł tego dokonać z zemsty za straszenie go przez matkę, że prowadzi tryb życia nieodpowiedni.

Przeprowadzona sekcja zwłok wykazała, że Knyas mógł umrzeć także ze strachu, a rana na głowie, pochodząca rzekomo od uderzenia tępym narzędziem, mogła powstać podczas upadku.

Domniemanego mordercę — syna Stanisława aresztowano w dniu 25 listopada na rynku 3-go Maja w stanie pijanym i osadzono w areszcie.

Na miejsce zbrodni wyjechał osobiście komendant powiatowy PP. Hołkowsko Władysław.

— ZWŁOKI NOWORODKA. W dniu 27 listopada o godz. 15-tej właściciel majzjku Arabinowszczyzna Antoni Chmielewski znalazł zwłoki noworodka około wsi Arabinowszczyzna, o czym powiadomił posterunek policji.

Po przybyciu funkcjonariusza PP. okazało się, że trup noworodka został zjeżdżony przez pają. Ślady zabezpieczono. Dochodzenie prowadzi posterunek PP. Stoliczki.

— NIE PUSZCZAĆ KRÓW SAMOPAS

W dniu 27 listopada pociąg pośpieszny, jadący z Baranowicz do Stoliczki na 441 km. szlaku Baranowicz — Stoliczki zabił dwie krowy, należące do Jima Łukaszewicza i Szolmy Krasuskiego, mieszkających w Kroszynie. Pociąg przestał 10 minut potem ruszył w dalszą drogę. Dochodzenie prowadzi posterunek PP. Stoliczki.

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na dostawę 4.000 sztuk mostownic sosenowych normalnotorowych.

Oferty w zabezpieczonych kopertach należy składać w Prezydium Dyrekcji O.K.P. w Wilnie do godz. 12 dnia 21 grudnia 1932 r. Otwarcie ofert nastąpi 21-XII o godz. 12 w Dyrekcji O.K.P. w Wilnie.

Cenę należy podać za metr sześcienny loco wagon stacja załadowania toru normalnego z wymienieniem stacji, z których będą dostarczone mostownice, bądź też podać w kilometrach odległość do stacji Włodawa.

Szczegółowe przepisy co do składania ofert, jak również warunki, na których ma być zawarta umowa oraz wymiary mostownic są do przejrzenia w Wydziale Zasobów Dyrekcji O.K.P. w Wilnie (III piętro, pokój Nr. 38).

Dla dostaw mostownic obowiązują warunki techniczne, ogłoszone w Dz. Urz. Ministerstwa Komunikacji z dnia 13-VIII 1929 r. Nr. 10, poz. 117.

ŻĄDAJCIE

we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanych środków od odcisków

Prow. A. PAKA.

GABINET

Racjonalnej kosmetyki leczniczej

Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.

U RÓDĘ

kobięć konserwuje, doskonale, odświeża, usuwa jej szczy i braki. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający (panie). Natraski „Hormona” według prof. Spuhla. Wypadanie włosów, łupież, indywidualne dobowanie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej.

Codziennie od g. 10—8.

W. Z. P.

Zeidowicz

chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych

od 9 do 1, od 5 do 8 wieczorem.

DOKTOR Zeidowiczowa

kobiece, weneryczne, narządów moczowych

od 12 — 2 i od 4-6 ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Jadalnia — model pryski

sprzedaje się tanio, na żądanie na raty. Wzornicze warsztaty. Wilno, Sabocze 19

Lekcje

UDZIELAM lekcji francuskiego — korepetycje — niedrogo

Mickiewicza 42 — 11 tel. 794 od 2 — 5 po poł.

Poszukuj PRACY

POSZUKUJE posady gospodyni. — Znam dobre gospodarstwo i kuchnię. Rekomendacje solidne. Ul. Włocławskiej 9 — 22.

Różne

Nabywała obrazki — Siaty, siaty i t. p. Bardzo tanio. — Wzornicze warsztaty Wilno, al. Sabocze 19.

Stroskana

żona o zdrowie chorego na płucach miała blagą i ciepłą palto i nie wąpi, że chloranow zostanie przez filozofów serce pod literą O. w Redakcji Słowa.

Zarząd Wileńskiego Banku Ziemskiego

podaje do wiadomości, że od pożyczek gotówkowych, spłacanych jednorazowo, pobierać będzie, poczynając od dnia 31 grudnia 1932 r., 9 i pół proc. w stosunku rocznym.

Z powodu obecnego kryzysu gospodarczego **poleta na gwiazdkę**

KOLDRY

z rozmaitych materiałów i najlepszej waty

WŁASNEGO WYROBU

po cenach niebywale niskich

znana firma **B-cia CHANUTIN** Wilno, Niemiecka 23, firma egzystuje od roku 1890

Data keldy od 12 zł. Również wyrabia się koldry na puchu. Co tydzień otrzymujemy ostatnie nowości materiałów na koldry

— Tak, to ja, — zabrzmiał podniecony głos. — Mam ciekawą nowinę! Czy pan spał? „Szary znak”, zjawiał się znowu! Okradł magazyn antykwarszy w East India.

— Nie może być! — zdziwił się Dal. — To nadzwyczajne!

ROZDZIAŁ II

FALSZYWY ŚLAD

„Najniebezpieczniejszy i zdumiewający przestępca!” — tak pisał o „Szarym Znaku” Herman Karruters. Dal usmiechnął się gorzko na wspomnienie rozmowy z Karrutersem z przed ośmiu dni. Niedawny napad na antykwariat Izaaka Brodzkiego... rozmowę z Heganiem...

Jedynym rezultatem rozpoczętej po roku akcji, było postawienie na nogi policji, naszczenie na siebie gazet i tłumów. Czego też nie pisano w gazetach! Londyn nie mógł ścierpieć takiej hańby! Policja była zasypana żądaniami i interwekcjami.

Aby pobudzić do energicznej działalności agentów policji i detektywów — amatorów, gazety ogłaszały nagrody za wykrycie „Szarego Znaku”. Pierwszy wystąpił Karruters, z nagrodą, w wysokości 1000 funtów. Nawet władze policyjne wystąpiły z nagrodą, a prywatne osoby składały do gazet oferty na ten cel.

Dal obliczył wszystkie nagrody — suma była bardzo duża — 9.000 funtów! Zamyślony, usiadł z papierosem w ustach, przed kominkiem. Jak ona się zachowa wobec tego? Czy znowu zdecyduje, że „zrobiło się zbyt gorąco” i wyznaczy przerwę?

Zresztą to nie było ważne, Jimmy pragnął tylko jednego: dowiedzieć się, kim jest owa tajemnicza „Ona”!

Rozległy się dyskretne kroki na korytarzu, Jimmy odwrócił się ku drzwiom — Proszę.

Wszedł stary Jesson. Starzec był wzburzony, ręka, w której trzymał tacę, drżała.

Dal wziął list, ale nie spuszczał pytającego spojrzenia ze starego sługi.

— Tak, sir — westchnął służący, — poznałem odrazu pismo. Chociaż nie rozumiem, o co chodzi, jednak po tem, jak pan okazał mi tyle zaufania, chciałem...

— Kto przyniósł list? — zapytał spokojnie Jimmy.

— To nie ona... przepraszam, to nie była ta młoda pani. To był szofer w dużej maszynie. On powiedział, że oddajcie to natychmiast panu!” — podał list — Dobrze. Możecie odejść!

Drzwi zamknęły się za kamerdynerem. List od niej! Jimmy rozdarł kopertę i wyjął małą kartkę. Szybko przebiegł kilka wierszy, czerniejących na białym papierze. Drgnął, zimny dreszcz wstrząsnął całym jego ciałem. Nie był to rozkaz...

Krew uderzyła mu do głowy, opadł ciężko na łóżko. Machinalnie powtarzał słowa listu:

— Wierzyć się nie chce, żeby paa mógł popełnić coś podobnego... taka hańba! niech pan coś robi, ratujcie się, broni — jeżeli można!”

D. C. N.